Rok 1870. Kraków, niedziela 25 grudnia. Nr. 295.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska. Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględniają się *tylko w terminie 8 dni.* Rękopisma nadsyłane Redakcji nie zwracają się i niszczone będą.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

Pierwsze umieszczenie	8 centów
Każde następne umieszczenie	5
Stempel od każdorazowego umieszczenia	30

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, M. Dworski; księgarnia J. Czecha i handel Wierzuchowskiego. **We Lwowie:** Księgarnia Karola Wilda, księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha. — **We Lwowie:** Księgarnia Karola Wilda, księg. Gubrynowicza i Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. — **W Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglera. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mićkiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty na KRAJ na r. 1871.

KRAJ w następnym 1871 roku wychodzić będzie w takich samych warunkach i w tym samym, jak dotąd, formacie.

Upraszamy Czytelników naszych, aby **wcześnie** odnowić zechcieli prenumeratę na rok 1871 i oszczędzili nam nawału pracy przy końcu starego, a początku nowego roku.

Cena prenumeraty pozostaje ta sama:

z przesyłką pocztową:		bez przesyłki pocztowéj w miejscu:	
rocznie	24 złr.	rocznie	20 złr.
półrocznie	12 złr.	półrocznie	10 złr.
kwartalnie	6 złr.	kwartalnie	5 złr.
miesięcznie	2 złr. 25 c.	miesięcznie	2 złr.

☛ Ajencje, u których zagranicą i we Lwowie na KRAJ prenumerować można, wymienione są powyżéj.

☛ Pieniądze prenumeracyjne najtaniéj i najdogodniéj przesyłać można za przekazem pocztowym, gdyż opłata do 10 złr. wynosi tylko **5** centów, a do 50 złr. **10** centów.

POLSKA a konferencje w Londynie.

Przeciwko wszelkim rozbiorowym traktatom protestował naród polski zbrojnemi powstaniami. Każde pokolenie zmywało krwią winy przodków i winy własne i krwią dawało świadectwo niespożytéj żywotności narodu i wierze jego w odrodzenie.

Zapewne więc nie naszą rzeczą jest budować jakiekolwiek nadzieje na traktatach; ale w rozdarciu i w osłabieniu, w jakiém się znajdujemy, możemy i powinniśmy używać wszelkiéj broni, choćby nieuznawanéj przez nas, ale któréj legalności nawet ciemięzcy nasi zaprzeczyć nie mogą. Rządy przemocy i gwałtu sprawiły to, że broń ukuta przeciwko nam zwraca się dzisiaj przeciw wrogom naszym, a bronią tą są traktaty z r. 1815.

Chwila, gdy Anglja, Francja, Włochy, Turcja, Austrja protestują przeciw samowolnemu zrywaniu traktatów zbiorowo przez mocarstwa gwarantowanych i z powodu tego mają zebrać się na konferencje; chwila ta jest najsposobniejszą do przypomnienia im, że pogwałcenie międzynarodowych traktatów względem prowincji dawnéj Polski dokonało się w sposób najcyniczniejszy wobec milczenia mocarstw, że stanowi ono najniebezpieczpieczniejszy precedens dla pokojn europejskiego i powód do ciągłych zaburzeń i walk. Mocarstwa zachodnie, których niedołężna i nieszczera interwencja dyplomatyczna w roku 1863 doznała tak dotkliwego upokorzenia ze strony gabinetu petersburskiego, nie mogą dziś nie uznawać błędu, jaki popełniły pozwalając w ciągu lat na pogwałcenie zupełne gwarancji, jakie w traktatach z r. 1815 dla Polski podpisały. Nie może tego nie uznać Francja, która tak dotkliwie dzisiaj czuje brak Polski, a nadto nie może tego nie uznać nawet jedno z rozbiorowych państw, Austrja, którą tak jak i Turcję, tylko Polska przed powodzią Niemiec i Rossji ocalić może.

Upomnienie się o prawa zagwarantowane Polakom nie jest mięszaniem się w wewnętrzne sprawy państw rozbiorowych, właśnie dlatego, że prawa te międzynarodowym traktatem są gwarantowane.

Mimo to jednak, że podniesienie téj sprawy leży w interesie państw, trudno oczekiwać, żeby którekolwiek z nich do tego kroku się zdecydowało, nie będąc zdecydowane do wojny, a bez tego mogłoby się tylko narazić na nowe upokorzenie.

Obowiązek podniesienia téj sprawy ciąży na nas samych, nikt nas w tém ani może, ani zechce wyręczyć. Pora jest stósowna, bo już z powyższego wynika, że gotujący się nowy ustrój Europy stawia sam przez się sprawę polską na porządku dziennym dyplomacji, czego zresztą dowodem jest tak żywe zajmowanie się nią całego, a zwłaszcza rossyjskiego dziennikarstwa.

Usiłowanie podobne z naszéj strony nie jest, ani nowém, ani niemożliwém.

Przed kilku laty postawił na sejmie pruskim śp. Waligórski interpelację względem artykułu traktatu wiedeńskiego gwarantującego — że wszystkie ziemie polskie, jakkolwiek politycznie rozdarte, mają stanowić terytorjalną, to jest handlową i przemysłową jedność i całość bez ceł i komor.

Podniesienie więc sprawy z téj strony leży w tradycji koła polskiego w Berlinie i posłowie polscy z parlamentu niemieckiego mają wszelką możność i prawo do zabrania ponownie głosu w téj mierze.

Również delegacja galicyjska, która z takiém zaparciem się siebie — Austrji się wysługuje, ma również prawo korzystając ze sposobności do takiego legalnego, pokojowego a narodowego kroku.

Oba te koła mogą się znieść z sobą, wypracować wspólny memorjał i takowy, każde od siebie z osobna wręczyć reprezentantom Niemiec, Austrji i wszystkich innych mocarstw na konferencji reprezentowanych, wskazując zarazem ludzi właściwych ze strony narodu polskiego, którzyby go w razie podjęcia téj sprawy na konferencjach, albo przynajmniéj w komisji *ad hoc* zastępować mogli.

Koła polskie berlińskie i delegacjne mają do tego prawo i możność nie z tytułu wyborów oktrojowanych nam, ale wrodzone prawo każdego Polaka, — który stanowisko swoje na rzecz ojczystéj sprawy wyzyskuje. Mają do tego prawo, nietylko w imieniu Poznańskiego i Galicji, ale témbardziéj w imieniu całego zaboru rossyjskiego, który niema możności podniesienia głosu.

Czy są jednak widoki skutku? Za tém przemawia stosowność chwili, ważność sprawy, powszechne poparcie, jakieby krok taki zyskał w narodzie i zmieniona sytuacja wielu państw.

A jeżeliby na razie skutku nie było, to zawsze krok ten byłby świadectwem, że naród polski chce gwarancji, iżby w pokoju mógł żyć i rozwijać się, że ostrzega Europę przed smutnemi następstwami z pozostawienia i nadal Polski tylko pod rządem gwałtu i przemocy; że Europa i nadal sama sobie będzie winną, jeżeli krwawe szamotania Prometeusza polskiego, przykutego do skały niewoli, będą wstrząsać perjodycznie całym europejskim lądem; że sama sobie będzie winną, jeżeli przez dozwolenie na doszczętne tępienie Polski, zgotuje i sobie kozacki knut.

Jest to obowiązkiem przez dzieje nam przekazanym, starać się chronić Europę wszelkiemi środkami, na jakie nas stać od statarzenia się.

Więc dopełnijmy tego obowiązku, kiedy prawo, możność i pora po temu.

Polecamy każdemu Polakowi tę sprawę do rozważenia wśród świątecznego wczasu. Myślą tą, jak opłatkiem obdzielamy się z czytelnikami naszemi, pewni będąc, że, jak ona pochodzi z głowy i serca polskiego, tak też w nich znajdzie swoje echo.

Dzienniki polskie wzywamy również gorąco do rozważenia i poparcia téj sprawy — a pewni jesteśmy, że i francuzkie jednomyślnie nam zawtórują.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Z Poznańskiego 21 grudnia.

□ [Jezuici—teatr—Steinmetz—Hundt v. Hafften i polskie panie.]

Wiadomość, którą wam podałem, że oo. Jezuici pragną uścielić sobie gniazdko w Poznaniu, potwierdza po dwakroć *Pos. Ztg.*, donosząc, że nawet już pewna osoba wpływowa do władz kompetentnych uczyniła podanie, względem nowéj kolonji.

Chwila stosowna, dobrze upatrzona, bo rząd pruski do kościoła katolickiego chwilowy ma interes umizgać się. To też może pod jego protekcją, uda się Jezuitom wśliznąć się do Poznania, choć wątpliwości niema, że urzędy miejskie i ludność stawiać będą opór.

Głównym celem téj kolonji ma być szkolnictwo. Marzą o odzyskaniu przewagi szkolnéj, jaką kiedyś mieli; probują i dziś. W Poznaniu nawet już kadry szkoły takiéj gotowe, w tut. konwikcie ks. Jana Koźmiana. Coś podobnego już i w Szremie jest na kształt szkoły. Ziarnko do ziarnka, a będzie miarka.

Ale *cui bono?* Chyba na zadowolnienie świętobliwych animuszów, które nie umiejąc w inny sposób, przez popieranie kościelnych i zakonnych dążności, myślą, że się przysługują światu.

Poznań zaprawdę obyć się może bez Jezuitów. Duchowni świeccy doskonale zaspakajają potrzeby duchowne, szkół wprawdzie lepszych i więcéjby nam potrzeba, ale nie takich, jakie Jezuici urządzają, zwłaszcza dzisiejsi, którzy nawet i dla nauk i umiejętności stracili zmysł, jakim się wielu z dawnych uczniów J. Lojoli odznaczało. A dziś co niema zmysłu dla ziemskiego życia, dla praw natury i spraw społecznych, straciło prawo do bytu, bo się skończyły wieki życia z jałmużny, z drugich, dziś każdy o sobie radzić musi, śmiało i umiejętnie wywalczać życie — pracą.

Wspaniały dar p. Potockiego z Będlewa na teatr polski, w kołach naszych cywilnych jezuitów zrobił przykre wrażenie. Wspólnie z Niemcami gryzą się oni myślą, że rzeczywiście stanąć ma ów przybytek „rozpusty“. T. j. Niemcy nie o rozpustę się obawiają, bo nadto dobrze cenić umieją istotę sztuki; oni to nie radzi patrzą na powstający teatr polski ze względu na to, że widzą w nim zakładające się nowe ognisko polskości dla Poznania, który ich mniemaniem powinien mieć tylko fizonomją niemiecką.

Jenerał Steinmetz wyjechał rewidować w okręgu swym garnizony jeńców francuzkich. Znana rubaszność jego nie przyczyni się do polepszenia ich losu. Dla tutejszych jeńców ma nadejść ze Szwajcarji znaczny transport ciepłego odzienia. Śmiertelność między jeńcami nie ustaje. Z obawy, że cały cmentarz wojskowy tutejszy, zająćby mogły groby francuzkie, chowają zmarłych na teraz na osobnym, który tedy powiększy w kraju naszym wielką liczbę smutnéj pamięci dawnych cmentarzów francuzkich z r. 1812.

Wspomniałem wam w przeszłym liście o broszurze p. Hundt v. Hafften. Junkier to niemiecki, który, służąc w wojsku pruskiém, za broszurę napisaną o wojskowości pruskiéj, musiał opuścić służbę, a widząc teraz (choć obecnie pod Paryżem wojuje) karjerę wojskową zamkniętą, pragnie na polu polityki i administracji germanizacyjnéj zdobyć laury. Napisał tedy książkę, w któréj zaleca rządowi użycia przeciwko nam wszystkich środków, których i bez jego rad rząd, ludność niemiecka i zbieg okoliczności używają, żeby nas przetopić na niemieckie; zebrał prócz tego wszystko, cokolwiek na ohydzenie nasze przed opinją powtarzali i powtarzają ludzie złéj woli, a potém otwarcie nam zaręcza, że pisze w celu pojednania. „Pojednać się“ — znaczy po niemiecku: słabszemu zginąć!

Broszura ta, któréj w Poznaniu drukować nikt nie chciał, z Berlina ma wielkie powodzenie, które podobno zawdzięcza ustępowi, gdzie autor na swój sposób charakteryzuje polskie panie, a między innemi taki wydaje wykrzyknik: „wszechmiłująca ale i wszechmądra Opatrzność stworzyłaż kobiety te, żeby Polakom osłodzić ich dolę, czy też żeby ich obrać z resztek samodzielności i upamiętania, a trzymać w ciągłym stanie słabości, w rozprzężeniu systemu nerwowego, które daje możność chorobliwych wybuchów politycznych, lecz uniemożebnia osiągnięcie trwałych rezultatów praktycznych.“ Mimo to wynurza autor głęboki żal, że czarujące, choć w gruncie „nie wiele warte“ Polki są dla Niemców zakazanym owocem, bo z wszystkiego co polskie, Polki są najbardziéj *irreconciliables*. A mężczyzni?,. *ils sont capables de tout, mais bon à rien...* powtarza autor za księciem de Ligne.

Wiedeń 23 grudnia.

H. Znowu coś nowego mówią o p. Bismarku. Powiadają, że uznał za stósowne jednocześnie z uorganizowaniem według swéj myśli cesarstwa niemieckiego, uwolnić się *brevi manu* od zobowiązań, jakie włożył traktat praski na Prusy.

Obok ważniejszych kwestji europejskich, sprawa ta małéj jest wartości. Zostawiono więcéj dla formy państwu niegdyś niemieckiemu, a właściwie pierwsze miejsce w ustroju federacyjnym Niemiec zajmującemu (t. j. Austrji) szczyptę wpływów na organizację *in spe* państw południowych niemieckich.

Teraz kiedy pod naciskiem okoliczności, państwa te abdykowały na rzecz Prus, dla Austrji niema co robić w nowém cesarstwie germańskiém.

Jednak zaznaczyć należy, że od wojny prusko-francuzkiéj i zwycięztw Borussji, nowa era samowolnego postępowania tych

---

Album fotograficzne.

SERJA II.

Hr. Skowronek.

Powiadają, że „na święty Wit, słowik cyt“, a tymczasem nasz hrabia i po świętym Wicie jeszcze trzepocze skrzydłami i czuba poprawia, a co chwila woła: „pójdź tu“ — „pójdź tu“.

— Przypatrz się błaźnie, jakie ja mam łydki! — woła jeden markiz w komedji francuzkiéj i bierze lokaja za ucho, pokazując mu gładko leżące pończochy.

— Prawda! prawda! jaśnie panie — odpowiada lokaj, starając się swe uszy wyrwać z pańskich palców.

Hr. Skowronek lubi także, żeby uważano, że pomimo wszystkich krzyżyków, co ma na barkach, przecież wąsa dzielnie podkręcić potrafi. Naokoło siebie ma całe stado podchlebców, którzy mu ciągle mówią: a — jak to pan hrabia dobrze konia sprzedał, jak pan hrabia ślicznie ogród urządził, jaki z pana hrabiego myśliwy!

— A — co błaźnie nieprawda, że jak byłem u starego księcia na polowaniu, to niedźwiedzia scyzorykiem przebiłem, tym co mam w kieszeni — jeszcze ślady widać.

— Prawda jaśnie panie!

Już to hrabia ma tę niezaprzeczoną zaletę myśliwego, że nadzwyczaj gładko nietylko niedźwiedzia, ale nawet i wieloryba scyzorykiem zabija. Znajomi przyzwyczaili się zresztą do tego talentu hrabiego i zazwyczaj już w chwili, jak hrabia coś opowiada, redukują przynajmniéj na połowę podane przez niego cyfry. — Ktoś ze znajomych chciał przecież raz wiedzieć, czy to, co hrabia opowiadał, rzeczywiście nie było opowiadane po myśliwsku.

— Ależ powiedz mi hrabio tak, jak było faktycznie.

— Szczerze ci mówię, że tak było... mówię już nie jako hr. Skowronek.

Hrabia należy do ludzi téj saméj epoki, co „ostatni stanowy“, służył nawet także przez jakiś czas za młodych lat w urzędzie, późniéj wszakże wolał zająć się gospodarstwem, które wzorowo prowadzi.

Poczta odgrywała dwa razy w życiu hrabiego bardzo ważną rolę: raz się hrabia z pocztą spóźnił, drugi raz na czas przyjechał.

Za młodych czasów hrabia kochał się w jednéj pannie z rodziny Atamanów, panna miała guwernantkę Angielkę i bardzo za nią tęskniła, skoro Angielka pojechała do Londynu.

— Gdybym ja od niéj list miała! — westchnęła panna.

Hrabia Skowronek westchnienie usłyszał i w lot po list do Londynu. Powraca, list przywozi, pewny że serce panny będzie kapitulowało.

— Przywiózłem list, proszę pani, wprost od Angielki z Londynu.

— Jużem pocztą list odebrała — brzmiała niepocieszająca odpowiedź.

Drugi raz lepiéj się jeździło. W roku 1851 cesarz był w Galicji, hrabia w swoich dobrach utrzymywał pocztę; skoro więc cesarz przejeżdżał, sam pan pocztmistrz na stację go odwiózł.

Cesarz grzeczność pamiętał, a hr. Skowronek został szambelanem w owych czasach, kiedy jeszcze nie wszyscy ludzie z bocheńskiego nosili kluczyki.

Raz hrabia coś przykrego powiedział swemu staroście — z którym, nawiasem powiedziawszy, zawsze się kłócił — starosta oburzony odwołał się na powagę swego złotego kołnierza.

— Idź pan ze swoim kołnierzem... ja mam więcéj złota na... kluczu, aniżeli pan na... kołnierzu!

Hrabia jest ideałem staro-galicyjskich nawyczek i przyzwyczajeń, z żydem nie mówi inaczéj jak po niemiecku, z bankami się nie wdaje, wychodzi bowiem z zasady, że jak potrzeba pieniędzy — to do żyda, jak potrzeba rozumu — to do adwokata; jeździ zwykle koleją w trzeciéj klasie, nie ze zbytniéj oszczędności, ale dlatego: że trzecią klasą jeżdżą żydzi i że tam po drodze można zrobić jakiś interes: sprzedać rzepak lub okowitę.

Hrabia ma bardzo piękne konie i gospodarstwo postępowo urządzone, zawsze coś buduje i zawsze się pali; gorzelnie, browary, fabryki są jego najmilszém zajęciem, w żółtym kożuszku stoi koło browaru nad stawem i cieszy się, jak sprytnie swój labirynt urządził.

O! ten labirynt jest wielką przyjemnością hrabiego. Myślal on długo nad tém, jakim sposobem na stawie tyle porobić wysep, tyle kanałów, aby wpłynąwszy raz tam łodzią nie było można wypłynąć. *Meisterstück* się udał, labirynt wyborny!

W toalecie, w umeblowaniu domu hrabia nie trzyma się ostatniéj mody, jest to w swoim rodzaju oryginalne *rococo*, obok aksamitnéj kanapy stoi stołek biały wyrobiony z poczciwéj krajowéj sosny, obok politurowanego biurka, beczka ze spirytusem.

U hrabiego Skowronka bywa wielka feta, ile razy hr. Galilejczyk przejeżdża, wtedy przed domem wygracowano, obiad wyborny... aby uczcić człowieka, do którego gospodarz ma najwięcéj inklinacji. Hrabia ma także jednego przyjaciela z Wołynia w pomidorowym surducie, kraciastych spodeńkach i peruczce. Obydwa z tego podobni do siebie, że w podróży wszystkie rzeczy mają przy sobie; hrabia Skowronek jedzie do Wiednia (zawsze na pięć dni) z małym tobołkiem koło siebie, przyjaciel wołyński do Paryża w ten sam wybierał się sposób.

Dopóki hrabia kawalerskich swoich trzymał się zwyczajów, dopóty mu dobrze było na świecie, skoro tylko wszakże swatkom dał się powodować, nie jedna zgryzota zamąciła życie. Oj te kobiety! osobliwie kobiety dyplomatki!

L'homme s'agite, la femme le mène, Musi to być wielka prawda, jeżeli nawet człowiek tak sprytny i dowcipny dał się kobietom wywieść w pole. Wina jednak mniejsza, bo tacyśmy wszyscy.

Na całéj przestrzeni między Tarnowem a Krakowem hrabia Skowronek nadzwyczaj ważną odgrywa rolę. Jeżeli się przypadkiem zjedzie kilku obywateli z tamtéj okolicy, bądź pewny, że za pięć minut rozmowa zejdzie na hrabiego. Jeden mu zazdrości, drugi chwali jego gospodarstwo, trzeci opowiada o nim różne anegdotki, inny powtarza jego dowcipy, a rozmowa zwykle się kończy na korzyść hrabiego, bo hrabia uczynny, swemi stosunkami zwłaszcza z hr. Galilejczykiem nie jednemu dopomógł, a wielom dopomódz obiecał...

Hrabia jest centralnym punktem do którega schodzą się wszystkie prośby o stypendja, hr. Galilejczyk rozdaje bowiem połowę galicyjskich stypendjów, więc każdy się stara o protekcję hr. Skowronka.

— Mój ojciec zna arendarza od hrabi, będę miał z pewnością stypendjum — mówił jeden student.

— Rządca hrabiego jest moim kuzynem — opowiadał drugi.

Zgadnijcie który z tych dwóch dostanie stypendjum?

IRYDJON KRASIŃSKIEGO.

Prelekcja publiczna
miana 19 grudnia 1870 r. w sali tow. nauk. krak. na rzecz akad. tow. wzajemnéj pomocy
przez
dr. Adama Bełcikowskiego.

(Ciąg dalszy.)

Poezja polska bieżącego stulecia, ma wiele utworów, których treścią i myślą jest rozwiązywanie bolesnych zagadek, jakie opatrzność zadaje narodom. Spoglądanie w przyszłość i szukanie w niéj pomyślności i szczęścia ojczyzny stało się dla naszych poetów żywém źródłem natchnienia. Upadli i poniżeni, odarci z dawnéj świetności, cierpiący niesprawiedliwość, staliśmy się narodem proroków, niby dawnymi Hebreami pośród nowożytnéj Europy. Z pomiędzy wszystkich jednak poetów, żaden tak stale, tak głęboko nie zapuszczał swojego wźroku w przyszłośc nietylko swojéj ojczyzny, ale całéj ludzkości, jak ten, który na swoich dziełach nie kładł nigdy swego nazwiska, a którego nazwisko położył naród w rzędzie największych swoich ludzi.

Dla Zygmunta Krasińskiego poezja była przedewszystkiém widzeniem przyszłości, jak w jednym ze swoich listów powiada „apokalipsą odbywającą się w duszy ludzi od 8 tysięcy lat; znakiem niezawodnym, że jest związek, że jest wspólność między nami — a tém, co będzie na końcu“ *). Jest to nietylko szczytne, ale w ostatecznèm jéj zadaniu i jedynie prawdziwe pojmowanie poezji, bo jesli ona ma w sobie obejmować to, bez czego byłaby niczém, tj. ideał, to musi przenieść się tam, gdzie go znaleźć można w pełnéj rzeczywistości. Tak starożytni na swój sposób widzieli ideał w przeszłości, w złotych wiekach i czasach bohaterskich, gdzie między człowiekiem a bóstwem panowała jedność i wspólność, my ludzie nowożytni i chrześćjanie, musimy go widzieć w przyszłości, gdzie się musimy spodziewać przeniknięcia swiata myślą bożą.

W tę to przyszłość tajemniczą i nieujętą, a przecież niemal konieczną lubił Krasiński spoglądać oczyma duszy, zarówno w swoich poetycznych marzeniach, jak i filozoficznych dociekaniach, a tak przeczucie serca, jak i logiczne rozumowania prowadziły go do jednego pewnika, że świat nie napróżno powtarza codzień w swojéj modlitwie: „Przyjdź królestwo Twoje.“ Ta wędrówka ducha po dziejach świata, po epokach i narodach, nie była jednak usłana kwiatami; jakkolwiek na ostatecznym krańcu świeciła poecie zorza szczęśliwéj przyszłości, to aby tam dojść, trzeba było przejść drogę pełną krzyżów, krwi i boleści. „Jak Dant za życia przeszedłem przez piekło,“ powiada o sobie, a tém piekłem mieni zapewne nie tyle osobiste swoje cierpienia, jak widok tych katuszy, daremnych walk i upadków, przez które przechodziła jego ojczyzna i ludzkość — to jest to, co on najwięcéj na świecie ukochał.

Utwór Krasińskiego, o którym tu mam mówić, jest takim poetycznym obrazem odwiecznych cierpień i walk ludzkości.

Któż to jest ten Irydjon?

„Synem zemsty“ nazywa go poeta na początku swego dzieła. Po raz drugi w krótkim przeciągu czasu idea zemsty narodowéj pojawiała się w poezji polskiéj. Pierwszy raz było to w Walenrodzie, drugi raz w Irydjonie. Obie te kreacje wypłynęły z okoliczności najbliżéj poetów obchodzących; ze stanu Polski, który ich bezpośrednio dotykał. Mickiewicz w Krzyżackim mistrzu utaił i wylał swoję nienawiść do caratu północnego; Krasiński umieścił swego bohatera, przedstawiciela swéj idei w Świecie klasycznym, tak bardzo ponętnym dla jego podniosłego umysłu i koturnowéj duszy. Ale podczas, kiedy autor Walenroda ściągał wszystko do jednego tylko kraju, do Polski i do jednéj prawie chwili jéj dziejów, filozoficzny umysł Krasińskiego, lubiący mieć przed sobą rozległy horyzont wieków, poszedł dalej, rozszerzył się i uogólnił swoję ideę. Jego Irydjon nie jest tylko mścicielem Polski, ale wszystkich narodów, całéj ludzkości, gdzie i ile razy tylko niewola i doznane krzywdy rozbudzą chęć odwetu i odzyskania swoich praw. „Imię jéj nadam (powiada o swojéj myśli), postać jéj nadam i choć poczęta w Rzymie, dzień, w którym Rzym zginie, nie będzie jéj ostatnim. Ona trwa, dopóki ziemia i ziemskie narody.“

W Irydjonie zatém wcielona jest ta odwieczna i wrodzona człowiekowi opozycja przeciwko niewoli, opór prawdziwéj cywilizacji przeciwko barbarzyństwu, jakimkolwiek zewnętrznym polorem chytrość ludzka go powlecze. Irydjon jest nieśmiertelnym rewolucjonistą i spiskowcem, uosobieniem téj części wszelkiego społeczeństwa i świata, która występuje do podziemnéj i otwartéj walki ze wszystkiem, co nie odpowiada wyższemu przeznaczeniu człowieczeństwa i ściera z czoła ludzkiego znamię jego godności wyryte tam przez Stwórcę. Jest to wreszcie idealista walczący z materjalizmem i gnany pragnieniem przekształcenia świata podług wzoru nieśmiertelnéj doskonałości..... Historja ta powtarzała się i powtarza zawsze na świecie, a Irydjony są tak naturalnemi wynikami dziejów, jak skutek po przyczynie, jak poruszenie się sprężyny, kiedy nastąpiło naciśnięcie, albo jeśli się komu podoba, jest choroba, k[illegible]

*) Z listów do Edw. Jaroszyńskiego.

państw się datuje, które stały na straży konserwatywnych zasad i legitymizmu w Europie.

Od kilku dni w organach tutejszych, spostrzegać się daje lekki zwrot w ocenieniach politycznych. Już rozbierają, czego się dotąd wystrzegały szanse *pro et contra* obecnéj wojny zaczynają nawet zapisywać głosy z Niemiec, które się domagają zakończenia wojny. Szczególnie dziennik *N. fr. Pr.* stara się przywrócić swą reputację, umieszczając sprawozdania z francuzkie i pruskie, przyczém się często dostaje Prusakom nagana za ich nieludzkie postępowanie w różnych fazach wojny. Niektórzy utrzymują, że mnóstwo listów od abonentów dostają prusofilskie organa z wyrzutami i groźbą, że ich porzucą, jeśli nie przystaną wbrew opinji publiczności, admirować pikelhauby pruskie.

Cesarz wyjechał do Meran, nie może więc być mowy o zmianach w ministerjum. Dopiero w początku r. 1871 centraliści czyli wiernokonstytucyjni wystąpią z projektami, które im mają dopomódz do władzy. Jeden z ministrów dzisiejszych w poufnéj rozmowie powiedział do znajomego te słowa: „Jabym chętnie ustąpił, ale N. N. nie chce rozpoczynać nowych eksperymentów z dawną partją rządową a tylko ludzie téj partji chcieli są władzy i musimy czekać, aż N. P. znajdzie innych ludzi i nas uwolni od obowiązków.

Tyle w tém prawdy, że trudności organizacyjne wielkie, a ludzi do ich pokonania niema.

Francja.

Hyères (Var) 17 grudnia.

K.) Przeniesienie się rządu do Bordeaux nie wywołało złego wrażenia, jakkolwiek się niektórzy obawiali, to bowiem postanowienie mogło być tłómaczone w znaczeniu niekorzystném dla wojska francuzkiego, lecz Gambetta oznajmił je w wyrazach pełnych szczerości i nadziei, które ogólnie umysły więcéj zaspokoiły. Wyjazd ten, od dawnego czasu przewidywany, otwiera szersze i wolniejsze pole do działania jenerałom francuzkim, gdyż ci nie potrzebują obecnie troszczyć się o bezpieczeństwo osób, którym obronę narodową powierzono.

Gambetta na wszystkie strony się krząta, obecnością swoją pomiędzy wojskiem rozbudza zapał, na wszech stronach organizacje wojskową przyspiesza, a [illegible] porządek armji pruskich stara się o ile możności liczbą zastąpić. Jedné jednak rzecz szczególnie mu wyrzucają, to jego krasomówczą przesadę, której kilkakrotnie dał dowody; i tak pierwsza jego depesza o opuszczeniu Orleanu przez armję była przesadzonego smutku i niedowierzania w wodzach, dziś zaś [illegible] sprawie tak jasno się dowiedzieliśmy. Dzielna obrona jen. Chanzy okazuje, że w tych sprawie nie było popłochu, o którym tyle mówiono.

Wyznać równie nie podobało się postępowanie Gambetty względem jen. Aurelles de Paladine, któremu odebrano dowództwo nad armją loarską. Tenże bowiem uwiadomiony o [illegible] nieprzyjacielskich, czuł, iż nie był w stanie im podołać; jednak na rozkaz ministra wojny przyjął walkę, w któréj niepotrzebnie stracił kilka przeszło tysięcy ludzi. Żołnierze, pamiętni, iż jenerał de Paladine pierwsze Francuzów zwycięztwo był odniósł, przywiązali się do niego, i to gwałtowne oddalenie złe mogło mieć skutki, gdyby nie wybór jenerałów Chanzy i Bourbaki'ego, których odwaga wzbudza powszechne zaufanie.

Garibaldi zdrowia swego i sił nie żałuje na obronę rzpltéj; na nieszczęście ma on komendę nad wojskiem, niedobrze w części uzbrojoném i nie najlepiéj udyscyplinowanym. Nie będąc w stanie przyjąć walnéj bitwy, ciągle napada nieprzyjaciela i niemałe szkody mu czyni. Armja jego ma wkrótce być zwiększoną legjonem polskim, który czwartą podobno utworzy brygadę.

Od 10 dni Paryż za pomocą balonów nie daje wiadomości. Korespondencje ciągnące się do 6 grudnia nie mogą w dość prawdziwych farbach odmalować niepospolitéj odwagi jenerałów Trochu i Ducrot, którzy w ciągu walk 30 listopada i 2 grudnia narażali się na największe niebezpieczeństwa, aby zwycięztwo na stronę Francji przechylić. Głodu się w Paryżu nie obawiają, niedostatek w pewnych rzeczach czuć się wprawdzie daje, ale nadzieja i zaufanie w pomoc armji z prowincji podtrzymują ducha i pozwalają mężnie znosić chwilowe cierpienia. Oprócz słonia, wilków, wężów i kilku innych szczęśliwszych istot, wszystkie zwierzęta pojedzone zostały; chwalono przedewszystkiém mięso niedźwiedzie, sprzedawane po 7 i 8 fr. funt, jakotéż mięso lwie i merinosów, drogo bardzo płacone.

Panowie Babin i Delort, którzy ostatnim zjechali balonem, byli wysłani z Paryża w celu zaprowadzenia nowego sposobu w utrzymaniu komunikacji; podobno, że za franka będzie można wysyłać do Paryża list ważący 4 gramy.

W poniedziałek 11 grudnia w Lyonie robiono po raz pierwszy próbę baterji ruchomych, na obronę miasta przez jen. Mierosławskiego urządzonych. Dzienniki lyońskie z wielkiemi pochwałami mówią o téj próbie, która się jak najlepiéj udać miała.

Dowiedzieliśmy się nareszcie z źródeł pewnych o oficerach legjonu cudzoziemskiego Świętorzeckim i Kurniewiczu. — **Świętorzecki** wyleczony z ran otrzymanych na przedmieściu Orleanu, powrócił już do szeregów; **Kurniewicz**, ranny w nogę, obecnie znajduje się w Montresor, gdzie z rany się leczy.

Rumunja.

Bukareszt 17 grudnia.

= [Interpelacja w kwestji monetarnéj — popiersie księcia — dworacy w obrotach — żebracy orderów — awantury parlamentarne — gabinetowe — art. t. szyj.]

Deputowany N. Blaremberg, członek opozycji ze stronnictwa reprezentowanego przez dziennik *Le Pays Roumain* a zarazem jeden z dyrektorów tegoż dziennika, zażądał od ministra [illegible] wyjaśnień (interpelacji). Za ofiarę i cel swoich pocisków obrał sobie dawnego swego kolegę w dyrekcyjnym i redakcyjnym komitecie *Tirry i Pays Roumain* a dzisiejszego ministra spraw zagranicznych p. Carpa, przezwanego rozjemcą Europy. P. Blaremberg zapytuje między innemi: [illegible]

Wiadomo, że jeszcze za rządów Bratiana uchwaliła ówczesna izba prawo bicia monety z wyraźnem określeniem jéj zewnętrznych form. Postanowiono tedy, by na jednéj stronie był wybity herb państwa „Romania“ na odwrotnéj zaś wartość sztuki.

Gabinot Dymitra Ghiki nie zważając na uchwałę izby a powodując się jedynie chęcią przypodobania się księciu, nie umieścił herbu państwa na nowéj monecie, lecz popiersie panującego z napisem: *Carol I Domnul Romanici.* Tak w swém zmienioném zastósowaniu uchwały, jakotéż w uchwale samėj pominięto milczeniem warunek umieszczenia na monecie cyfry suwerenskiej w znak wazalstwa kraju. Turcja znana ze swéj w podobnych razach tolerancji nie wniosła z tego powodu formalnego protestu i ograniczyła się tylko na zażądaniu tłumaczenia od rządu tutejszego: dla czego tenże nielegalność swego kroku zwiększył jeszcze przez samowolną zmianę prawa uchwalonego przez własne izby? W odpowiedzi na interpelację Blaremberga odczytał minister spraw zagranicznych depeszę z Konstantynopola odebraną przed trzema tygodniami, w któréj p. Stirbey zastępca ajentu rumuńskiego na podstawie oświadczeń wezyra donosi, że nieporozumienie w kwestji monetarnéj zostało ostatecznie usunięte.

W replice konstatuje interpelant fakt, że nieporozumienie w samėj rzeczy istniało i że nawet Turcja poczuła się do obowiązku przypomnieć tutejszemu rządowi jego powinność szanowania [illegible] kraju. Co zaś do zastąpienia herbu państwa popiersiem (*efigia*), to interpelant nie widzi w tém nic innego jak tylko dowód płaszczenia się dworaków (*curtisani*) [illegible] przed księciem, gdyż w przekonaniu każdego rozsądnego człowieka powinno więcéj znaczyć [illegible] jakieś [illegible]

Dymitr Ghika: Proszę nie mówić z takiem lekceważeniem o popiersiu panującego księcia. — Blaremberg: To rzecz przekonania i gustu, proszę pilnujcie wy swego, a ja swego. Gdy mowca nazwał w końcu niektórych ministrów i ajentów rumuńskich „żebrakami i kolektantami orderów“, powstał w izbie taki niesłychany harmider, że prezydent nie mogąc sobie inaczéj poradzić, zerwał posiedzenie.

Na następnych posiedzeniach były takie same sceny z powodu interpelacji w kwestji kolei żelaznéj Strusberga, nieprawnego postępowania [illegible] samowolnego dymisjowania urzędników; [illegible] popełnionych przez organa rządowe w Ploijestach, Pitesztach, Krajowie i Dziurdziewie; sprawdzania a raczéj unieważniania wyborów municypalnych w stolicy i t. p. Wotum nieufności dla ministerstwa wisi niemal w powietrzu; [illegible] i gabinet ulegnie prawdopodobnie pewnéj modyfikacji. Pp. Boereskul i Costaforu tęsknią okrutnie za powrotem do tek, [illegible] sowna, by powołać do steru znanych autorów programu *Pressy* (niepodległość i królestwo). P. Bosiano, [illegible] zformowanie przyszłego gabinetu, nie zdecydował się jeszcze, jesteśmy więc tam, gdzieśmy byli za czasów Kuzy, t. j. [illegible]

A propos tego powiedział Kuza jednego razu: „To prawdziwe nieszczęście ta obfitość mężów stanu w nas. [illegible] przez okno, jestem pewny, że dosięgnę jakiegoś ministra!“

Sprawy miejskie i powiatowe.

N. K. **Tarnów**, *20 grudnia.* Miasto uczciło dzisiaj stuletnią pamięć słynnego kompozytora Beethovena. Tow. muzyczne dało koncert instrumentalno-wokalny, który z wyjątkiem ustępu z opery „Faust“ z samych kompozycji tego wielkiego mistrza się składał. W sali rzęsisto oświetlonéj i ozdobionéj popiersiem Beethovena, p. T. G. odczytał jego życiorys, poczem wykonano 6 utworów.

Ogólne wykonanie przez miejscowych dyletantów muzyki nie pozostawiało nic do życzenia. Przedewszystkiém musimy podnieść wykończony śpiew pani Ringelheimowéj, głos pełen elastyczności i wdzięku, niemniéj starannie wystudjowaną grę na fortepjanie panny Setmajer i śpiewność gry na skrzypcach p. Reichardta, nauczyciela muzyki. Finale z opery „Faust,“ wykonane z należytą precyzją przez chór mięszany i orkiestrę pod umiejętném kierownictwem p. Teodora Gabrjelskiego, stanowiło prawdziwą okrasę tego koncertu. To też publiczność uznając sumienną pracę dyletantów, jaką celem podniesienia muzyki i jéj rozwoju podejmują, nie szczędziła oklasków, a sala koncertowa przepełniona słuchaczami była dowodem, że zamiłowanie do muzyki i w naszém mieście wzrastać zaczyna.

(—) **Tarnów**, *19 grudnia.* — Dnia wczorajszego wyjechał do Lwowa w celu objęcia posady inspektora szkół ludowych, dyrektor tutejszego gimnazjum p. Tymoteusz Mandybur. Już o godzinie 9 rano oczekiwała go na kolei licznie zebrana młodzież gimnazjalna, profesorowie i publiczność. Już kilku dyrektorów opuszczało Tarnów, nie było jednak nigdy tak serdecznego pożegnania, jak obecnie. I nic dziwnego, umiał on sobie bowiem swém otwartém i sumiennėm postępowaniem jak i gorliwą pracą na polu oświaty, zjednać jak najzupełniéj zaufanie wszystkich, kochano go więc serdecznie i serdecznie żegnano, a nawet tutejsza rada gminna uznając jego zasługi w Tarnowie około dobra oświaty położone — obdarzyła go dnia dzisiejszego na swém posiedzeniu obywatelstwem honorowém m. Tarnowa.

T. **Tarnów**, *20 grudnia.*—Wkrótce już, bo w lutym nastąpić mają w Tarnowie wybory do tarnowskiéj rady powiatowéj. Bardzo wiele rad powiatowych pojmujących swoje stanowisko w obec kraju, daje od czasu do czasu sprawozdania ze swych czynności do wiadomości publicznéj przez organa krajowe, rada powiatowa tylko tarnowska dotąd jakoś nic o sobie znać nie dała ani daje, chociaż Bogiem a prawdą bardzobyśmy sobie życzyli, aby tego rodzaju władza autonomiczna nie wstydziła się swych czynności i jeszcze przed wyborami pokazała nam co też dobrego przez przeciąg swego trzechlecia uczyniła dla kraju, czy przyczyniała się bądź to moralnie bądź materjalnie do dźwigania i rozszerzania oświaty, wiele i na co obracała fundusze pieniężne i t. p. Życzylibyśmy sobie to szczególniéj dla tego wiedzieć, aby można się przekonać czy i którego z obecnych członków ponownie wybierać wypada.

Jasło. — Na dniu 19 grudnia rb. odbyło się ostatnie w téj kadencji posiedzenie pełnéj rady powiatowéj jasielskiéj.

Szanowny prezes p. Petrowicz w treściwym przebiegu czynności wydziału z lat trzech wykazał niektóre ważniejsze dla dobra powiatu przez wydział dopełnione, a mianowicie:

Choć z wielkim mozołem, to przecież znaglono gminy do składania budżetów gminnych; nauczyciele szkół ludowych płace swe pobierają z kasy wydziału powiatowego kwartalnie (dawniéj wypłacał im wójt kapaniną; ludzie więc ci przy tak nędznem uposażeniu narażeni byli na wielki niedostatek). Wydział powiatowy na utrzymanie drogi powiatowéj frysztacko-strzyżowskiéj i budowę nowéj drogi warzyckolubelskiéj w roku przyszłym będzie miał funduszu 12,434 złr.

Na cele naukowe w roku bieżącym wydano 180 złr. 30 c.; prócz tego prenumerowano sześć pisemek dla szkółek ludowych i zakupiono po jednym egzemplarzu metody pięknego pisma (nader szczupłe fundusze powiatowe większych wydatków na oświatę nie dozwalały).

Wszystkie usiłowania wydziału skierowane były, aby drogi gminne w powiecie doprowadzić do jakiegotakiego stanu; lecz niestety, usiłowania te w znacznéj części spełzły na niczém, gdyż c. k. starostwo w tém przedsięwzięciu stawiało wiele przeszkód.

W dalszym ciągu mowy p. Petrowicz wynurzył szczére podziękowanie członkom wydziału za ich mozolną trzechletnią pracę, de, legatom za gorliwą pomoc w czynnościach wydziału, a wkońcu i urzędnikom wydziałowym.

Z odczytanego sprawozdania przez sekretarza okazuje się, że w roku pierwszym ukonstytuowania się rady powiatowéj w Jaśle było spraw 740, w drugim 1817, a w trzecim 2231; jeżeli więc i przy innych radach czynności z każdym rokiem tak znacznie się zwiększały, jestto dowodem, że fundusz, który kraj na utrzymanie rad powiatowych depensuje, nie jest zmarnowany — owszem przynosi mu znaczne korzyści. Dowód ten powinien przekonać rząd, że radom powiatowym trzeba dać władzę wykonawczą; personal zaś urzędników przy starostwach zmniejszyć, gdyż jest za wielki; nie mają co robić, ztąd korzyści dla kraju żadnéj, a ciężar znaczny.

Z ważniejszych pism w ciągu ostatniego kwartału nadesłanych do wydziału członek rady odczytał odpis odezwy z dnia 9 grudnia 1870 nr. 12,988, wystosowanéj z wydziału krajowego do c. k. prezydjum namiestnictwa we Lwowie. Pismo to odnosi się do sprawy przed miesiącem podniesionéj w *Kraju,* a mianowicie co do wyrządzonéj zniewagi wydziałowi powiat. przez urząd podatkowy w Jaśle użyciem grubijańskich wyrazów w odezwie urzędowéj. Na poparcie, że wydział krajowy szczerze zajął się tą sprawą, przytaczam niektóre ustępy z odezwy wyżéj wzmiankowanéj.

„Przeciw takiemu wybrykowi, znieważającemu wydział powiatowy jasielski z powodu uzasadnionych i legalnych żądań jego, musiał wydział krajowy udzielić temuż swéj pomocy, a stając w obronie jego, czyni to tém chętniéj, że wydział powiatowy jasielski należy do najgorliwszych i wypełnia przyjęte obowiązki obywatelskie z energją zasługującą na wszelkie uznanie, a niemniéj i z umiarkowaniem niezbaczającém z drogi legalnéj; o czém wydział krajowy przekonał się z powodu wielu innych przypadków, a o czém świetne prezydjum raczy się przekonać z aktów sprawy niniejszéj. Wydział krajowy ma przeto zaszczyt upraszać świetne prezydjum usilnie, aby raczyło:

„1) ukarać z wszelką surowością prawa zniewagę, wyrządzoną wydziałowi powiatowemu jasielskiemu;

„2) zarządzić śledztwo z powodu postępowania c. k. urzędów, zachowanego w roku bieżącym przy poborze dodatków gminnych, celem ukarania urzędników, którzy zaniedbali w téj mierze wypełnić swe obowiązki lub nie zastosowali się do rozporządzeń powyżéj powołanych;

„3) polecić c. k. starostwu w Jaśle, aby na przyszłość dozorowało c. k. urząd podatkowy jak najściśléj, a mianowicie, aby pilnowało go należycie co do wydania gminom w roku następnym tabel płatniczych, zawierających dokładną indywidualną repartycję dodatków gminnych; tudzież aby urząd podatk. wydawał nadal gminom uzbierane dodatki całkowicie i w czasie przepisanym, a należytości dobierane na cele o których mowa oznaczał w pismach urzędowych nie inną, ale z ich przeznaczenia właściwą im nazwą *dodatki na potrzeby powiatowe.*“

Nie ulega wątpliwości, że w razie jeżeli c. k. namiestnictwo nie da zupełnéj satysfakcji tak wydziałowi powiatowemu w Jaśle, jak również i wydziałowi krajowemu, sprawa ta za pośrednictwem delegacji naszéj wniesioną zostanie przed forum rady państwa w Wiedniu.

Po ukończeniu posiedzenia całe grono radców udało się na skromny obiadek. — Jak zwykle przy podobnych okolicznościach, toasty i mowy posypały się liczne. Jeden z obecnych trzech włościan, p. Michalski Antoni z Umieszcza (poseł na sejm i radca powiatowy) zabrał głos, a w długiéj i bardzo loicznéj—jak na kmiotka—mowie wyraził uczucie szczerego pojednania się właścicieli większych posiadłości z włościanami, a to aby w jedności wspólnéj i zgodzie — nie szczędząc pracy — dążyć do dobra kraju naszego.

Na zakończenie dodam tu z całego serca; „Szczęść Boże!“

Kołomyjski nadzór szkolny powiatowy, zebrawszy w drodze prywatnéj na cele oświaty ludowéj fundusz w kwocie 174 złr. 62 c., zakupił dla trzech szkółek tamtejszego powiatu, a mianowicie w Korszowie, Tłumaczyku i Wierbiążu księgozbiorki, z których każdy obeſmuje 41 dziełek popularnych, a przez radę szkolną zaleconych.

Do każdego z tych księgozbiorków dodano jeszcze następujące przyrządy naukowe:

1) do rachunków liczydło w ramie czarno lakierowanéj;

2) do jeografji: globus 8calowéj średnicy, atlas Kozenna obejmujący 18 map, tudzież po 4 mapy większego rozmiaru w krajowym języku polskim, a to Planigloby, Europę, cesarstwo austrjackie i Galicję;

3) do uszlachetnienia drzew owocowych, narzędzia ogrodnicze z Hitzingu pod Wiedniem sprowadzone;

4) do pszczelnictwa po jednym ulu z pszczołami, systemu Dzierżona.

Dla zabezpieczenia książek od przedwczesnego zużycia oprawiono je w twardą tekturę czarném płótnem obciągniętą.

Dla przechowania księgozbiorków dodano każdéj z tych trzech szkółek szafę czarno lakierowaną, do połowy oszkloną.

Postępowanie to kołomyjskiego powiatowego nadzoru szkolnego, ze wszech miar naśladowania godne, podaje się do publicznéj wiadomości z winném uznaniem dla członków rzeczonego nadzoru szkolnego.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Rocznik tow. naukowego krakowskiego (tom XVIII poszytu trzeciego) obejmuje artykuły z działu tak zwanych nauk moralnych: Rozprawa dra Ant. Mierzyńskiego „Jan Łasicki, źródło do mitologji litewskiéj,“ polemizuje z tym autorem XVII wieku niekiedy zbyt gwałtownie, wiele jednak może się przyczynić do rozświecenia litewskiéj mitologji; — „**Komisja edukacji narodowéj a rada szkolna krajowa** rozważana w głównym kierunku reformy wychowania publicznego, rzecz czytana w dniu 2 kwietnia 1870 r. na posiedzeniu oddziału nauk moralnych w tow. naukowém krakowskiém przez **Stanisława Zarańskiego** sekretarza towarz.,“ czyni porównanie między komisją edukacyjną, która utworzona za Stanisława Augusta po zniesieniu zakonu Jezuitów, oświatę narodową pchnęła na nowe tory, a między dzisiejszą radą szkolną, która po ustąpieniu systemu germanizacyjnego miała krajowi oddać podobne przysługi. Porównanie uczynione przez p. Zarańskiego wypada na wielką niekorzyść rady szkolnéj. Autor zarzuca jéj że nie przejęła się narodowym i patrjotycznym duchem komisji edukacyjnéj i zatrzymała w szkołach a mianowicie w książkach elementarnych system dedukacyjny zapożyczony u dydaktyki niemieckiéj. Z tą dedukacją polemizuje autor szeroko, wykazując że indukcja jest odpowiedzialną dla naszych szkół i była zawsze ich zasadą. Reforma zatem w wykształceniu byłaby wtedy skutecznie przez radę szkolną przeprowadzona, gdyby rada stała się „dalszym ciągiem i tradycyjném nawiązaniem swych czynności do usiłowań komisji. Inaczéj reforma będzie tylko dalszym ciągiem zasad obcych, przeciwnych nam w głównem wychowania zadania, będzie reformą dokonaną na szczudłach postępu naciąganego a nie rozwijanego z żywiołów narodowych, okupywanego bolesnemi a upokarzającemi doświadczeniami i bezustannemi ofiarami.“ Na udowodnienie swego twierdzenia p. Zarański zwraca uwagę opinji na jeden tylko szczegół z czynności rady, a mianowicie co się tyczy książek elementarnych. Pod tym względem rada nie odpowiedziała swemu obowiązkowi, bo nazbyt opieszale przystępowała do téj swojéj najważniejszéj czynności do rewizji książek elementarnych, a prócz tego, te które wydała noszą na sobie wyraźne piętno dawnego systemu zagranicznego, a mianowicie niemieckiego.

Po rozprawie p. Zarańskiego następuje „Słowniczek prowincjonalizmów podolskich,“ przez dra Aleks. Kremera, który dla przyszłego leksy-

---

dy są wszelkie warunki, ażeby odjąć zdrowie.

Ulpianus, surowy Rzymianin staréj daty, wódz kohort. które zwyciężyły spiskowców, pyta jednego z nich:

— Odpowiadaj mi w obliczu imperatora. Od jak dawna wasz spisek zawiązany? — Scypio: Od wieków. — Ulpianus tego nie pojmuje: Nie żartuj niewolniku! — woła obrażony — czy mieliście wspólników w innych miastach państwa? — Scypio: Wszędzie! — Ulpianus: Kto z pomiędzy nich najznaczniejszy? — Scypio: Ty i cezar; póki jesteście, my będziem.

Ta krótka rozmowa tłómaczy całą myśl, która zrodziła Irydiona.

Jakkolwiek Irydion ma tak ogólne znaczenie, interes sztuki wymagał, aby mu nadać szczególne barwy i rysy, przez które jedynie mógł się stać osobistością poetyczną, mającą w sobie krew i życie. Poeta przeto nadał mu pewną narodowość, zrobił go Grekiem, synem Greka i Germanki, natchnionéj kapłanki Odyna. a zatém potomkiem dwóch ludów, u których w starożytności pojęcie i poczucie wolności do najwyższego stopnia się rozwinęło. Pod tym względem należy znowu podnieść delikatny zmysł poety, bo ta albo owa narodowość bohatera nie była to rzecz obojętna, i na całość dzieła, na jego doniosłość niezmierny wpływ musiała wywierać. Gdyby ten mściciel swojéj ojczyzny nie był Grekiem, ale jakim Negrem, Mohikanem lub Eskimosem, bezwątpienia przyznalibyśmy mu równie [illegible] i czulibyśmy dla niego sympatję, bo jakikolwiek byłby kolor jego skóry, jakikolwiek stopień jego inteligencji, miałby on za sobą prawo naturalne człowieka i widzielibyśmy w nim tę szlachetność, że czuje krzywdy swéj ojczyzny i poświęca się za nie. Ale Irydjon jest Grekiem, synem téj Hellady, która nietylko miłowała swoją wolność, ale szanowała ją u innych narodów, nie splamiła się podbojem, a do swojéj wielkości w historji doszła nie mieczem i fizyczną potęgą, ale mocą swojego ducha i dobrodziejstwami cywilizacji, którą rozszerzała i która się przez długie wieki żywiła cała ludzkość. Przez to, że Irydion występuje jako mściciel Hellady, a nie innego kraju, zyskuje on sam nieskończenie wiele w naszych oczach i podnosi się na piedestal, który mu przez swoje zasługi i ważność w historji zbudowała jego ojczyzna. Zamiarowi zemsty, jaki ma Irydion, przyznajemy tém większą słuszność, tém wspanialszym on nam się wydaje, im więcéj widzimy, że to, za co on mścić się pragnie, rzeczywiście jest tego godném. Zemsta Irydjona uszlachetnia się przez to, bo poznajemy, że nim kieruje nie zwyczajne prawo odwetu, nie sama tylko narodowa nienawiść, ale że w jego złowrogich krokach przyświeca mu wyższy ideał. On żył chęcią zemsty za Helladę, ale może dlatego, że Hellada była tak wspaniałomyślną, tak mądrą, tak dobroczynną dla ludzkości, a w ucisku jakiego doznała, została pokrzywdzoną i obrażoną nietylko ona sama, ale cała ludzkość. Postać świata możeby inaczéj wyglądała, gdyby Hellada jako kraj niepodległy nie została zmuszoną ustąpić z jego sceny; ta ziemia brzmiąca pieśniami swych poetów, pokryta arcydziełami swych artystów, napełniona dumaniami i mądrością swych myślicieli, mogła była stać się wzniosłym prototypem dla ludzkości!...

To wszystko, cała świetność przeszłości, wolność i zdobycze ducha. a nadto wielka misja między narodami zostały wydarte i zniweczone przez Rzym.

Irydjon zatém jako Grek i jako człowiek nienawidzi Rzymu i przysięga mu zemstę.

Bo czémże był Rzym? czy on był zdolnym zastąpić Helladę w jéj dziejowém posłannictwie, dać światu tyle, ile dawała mu Hellada?

W chwili, kiedy rzecz poematu się odbywa, Rzym jest zgnilizną i znikczemnieniem. „Cezar i motłoch — oto Rzym cały“— narodu rzymskiego niema. Przedstawicielami Rzymu jest rozpustnik i tyran, niewieściuch z okrutną duszę, Cezar Heliogabal i taki nadworny jego błazen Eutychjan, pieczeniarz i pochlebca z wiecznym konceptem na ustach, a dalej w głębi kohorty pretorjanów, którzy za pieniądze mordują i wynoszą na tron imperatorów, gladjatorowie, którzy borykają się z bestjami za kawałek chleba i małoduszny senat, który klęka przed „boskim“ Cezarem.

Takim był Rzym, kiedy trzymał w jarzmie i upodleniu narody — innym ale nie lepszym wtedy, kiedy je ujarzmiał. Wielka ta potęga świata wyrosła przez żelazo i fałsz. Odkąd Rzymianie stali się panami Italji, polityka ich nie znała żadnego hamulca moralności. Od kraju do kraju idąc podbijia ludy — aby je zamienić w swych niewolników, i w tym celu nie wzdrygali przed żadnym środkiem. Podburzali naród na naród, waśnili współobywateli jednéj ojczyzny, książąt jednego kraju, pochlebiali namiętnościom, aby zaślepionych wtrącić tem łatwiéj w przepaść, wyłudzali od królów testamenty — które ich czyniły dziedzicami państw, za pomocą złota i trucizny przeprowadzali swoje plany.

Z takiego stanowiska patrzał się na dzieje rzymskie poeta, bezwątpienia zanadto stronniczo. Ale zważywszy na jego poetyczny zamiar — musiemy go z téj stronniczości rozgrzeszyć. Potrzeba mu było stworzyć dwa przeciwieństwa, między którémi zawiązałaby się pełna dramatyczności walka: szlachetną, jasną jak promień słońca Helladę i nikczemny, zbrodniczy Rzym. Cel swój osięgnął w zupełności a dla poezji musi to zostać rzeczą obojętną, czyli nakreślił obraz Rzymu mniéj albo więcéj prawdziwemi rysami, czy brał je tylko z dziejów rzymskich czy także z innych — dość że stworzył trafny wizerunek zaborczéj polityki, potęgi ugniatającéj inne ludy prawem silniejszego, jakich świadkiem po wielekroć już była historja. Upadek moralny świata, wielka nędza ludzkości nie mogły być lepiéj wystawione jak pod postacią tych dwóch narodów, tak niepodobnych do siebie, i doznających tak odmiennego losu. Grecja jest niewolnicą, a z nią razem pokona wszystko, co jest najlepszym w ludziach i narodach: szlachetność, uczucie, wolność, humanizm i wysoka inteligencja; Rzym tryumfuje, a z nim rozum: zimny rozum, egoizm, siła fizyczna, fałsz i zepsucie. Zniszczyć Rzym a pomścić się za Grecją, to znaczy pomścić się za całą ludzkość i wrócić jéj utraconą godność.

Ta to prawdziwa humanistyczna ideja nadaje Irydjonowi jego wielkie powszechno-narodowe znaczenie, choć i to przyznać trzeba, — że z tego także powodu najwięcéj nie doznał on nigdy téj wziętości i popularności, jak Konrad Wallenrod, którego poeta w ściślejszych zamknął granicach.

Z tą wielką potęgą Rzymu Irydjon musiał walczyć tylko siłą ducha i podstępem. Siłę ducha czerpał on z wielkości swojéj myśli i przeszłości ojczyzny, podstęp ducha i zdrada narzucone mu zostały przez okoliczności jako jedyna broń słabych i uciśnionych. Jako typ spiskowca i mściciela — jest on charakterem skończonym i wykończonym w najdrobniejszych szczegołach. Począwszy od zewnętrznéj powierzchowności jest w nim wszystko, co znamionuje podobnych ludzi. Posępne on nosi czoło, „czarna jego źrenica dziwne żuje połyski,“ nigdy nie znać młodzieńczéj otwartości na jego licach,“ życię pędzi w niewykłéj surowości, stroni od zgiełku świata i ludzi — i wnętrze swoje starannie przed ich oczyma zamyka — otacza go pewna tajemniczość. Kiedy zaś myśli jego przechodzić mają w czyn nie ma sprężyny, któréjby nie poruszył, nie ma środka o którymby zapomniał, ani ofiary, któréjby z siebie nie zrobił. Z natury szlachetny staje się hipokrytą, ludzi i oczekuje wszystkich — wyzuwa się ze wszelkich ludzkich uczuć, które stoją w drodze jego planom, ani razu słabości duszy nie paraliżuje jego zamiarów, a wszelkie jéj pokusy zwalcza siłą woli i przypomnieniem sobie myśli o zemście. Wkrada się w ufność Cezara, straszy go widmem senatu pretorjanów, aby jednych kazał rozpędzić a drugich wyciąć; jedna sobie przychylność niewolników i gladjatorów i sposobi ich do mordu Rzymian; równocześnie, do póki mu to jest potrzebne, staje po stronie Aleksandra Sewera, który podniósł rokosz przeciw Heliogbalowi; wreszcie chodzi do katakomb, między chrześcijan i tam zagrzewa ich do walki za Chrystusa przeciw pogańskiemu Rzymowi. — Wszędzie i wszystkim przedstawia Rzym jako śmiertelnego wroga, wszystkich staje się stronnikiem i wyznawcą, nie dając poznać, że ich używa za swoje narzędzie do ukrytego celu swéj zemsty. Ze wszech stron gromadzi chmury nad światowładne miasto, aby zniszczyć je w chaosie rozhukanych żywiołów. We wszystkiem postępuje ostrożnie, przezornie i chłodno. —

Ten spokój lodowaty, nadludzki Irydjon zachowuje nawet wtenczas, kiedy mu się serce rozdziéra. Z rezygnacją bogów poświęca on swojéj zemście siostrę, „Boską niebieską“ Elzinoe i oddaje na pastwę cezarowi jéj dziewiczość i szczęście. Z zaparciem najszczęśliwszych uczuć serca poświęca również Korneliją Mitellę. Kocha on ją, ale swojéj moralnéj przewagi, jaką mu miłość dawała — używa na to, — aby zająć przy Mitelli miejsce szatana kusiciela, wtrącić ją w przepaść rozpaczy nietylko o szczęście ziemskie lecz i zbawienie duszy. Irydjon rozbudza w niéj ludzkie namiętności, w niéj, którąby pragnął widzieć tak spokojną i świętą, dlatego aby się zaparła Chrystusa, jego ziemskiéj miłości i przebaczenia, i z włosem rozpuszczonym, z obłąkanym okiem biegała po korytarzach katakomb wołając na swych współwyznawców: „do broni!“ — do broni przeciw Rzymowi, na którym Irydjon chce się mścić....

Z tém wszystkiém Irydjon jest człowiekiem. Poeta nie chciał mu odjąć tego charakteru, aby go tém milszém uczynić dla nas zjawiskiem. Ludzkie uczucia mają siedlisko w jego piersi, — więc nieraz drży w głębi serca nad okropnością myśli, którą wykonać przysiągł umierającemu ojcu i sobie. Kiedy spełnia na Metelli ten akt nadludzkiéj srogości, gdy wkradłszy się w jéj serce, sieje w niém fałszywe nauki i pojęcia, gdy gubi jéj duszę, obejmuje go żal i litość — waha się i chwieje w swém postanowieniu. Pomimo całéj mocy nad sobą, pomimo poświęcenia się dla swéj myśli i bohaterstwa, z jakiém ją spełnia — pomimo nienawiści, jaką pała przeciw Rzymowi, wszystko co czyni jest dla niego bolesném wysileniem, czuje on w swojéj piersi piekło i męczarnie; są nawet chwile, gdzie chciałby się zabić, i tym sposobem zrzucić z siebie obowiązek, który go dręczy, a od tego kroku wstrzymuje go tylko ta myśl, że duch jego nie spełniwszy swego powołania i po za grobem tych samych doznawałby katuszy.

Irydjon zatém ugina się niekiedy pod ciężarem swéj idei i walczy z nią i z sobą. Podnosi się wprawdzie zawsze i nigdy nie upada. Ale już ta sama walka, to chwilowe zwątpienie i rozpacz narażają na szwank ideę, którą wyobraża. Skoro widzimy, że ona czasem się chwieje, musimy myśleć, że nie jest dość silną.

Bez pewnego podparcia, bez dania jéj pewnego stałego, niewzruszonego punktu, nie mógł poeta zostawić téj idei zemsty, około któréj jego poemat się obraca.

W dziejach poezji dosyć często powtarza się to zjawisko, że obok głównego bohatera jest jeszcze postać druga, będąca jego dopełnieniem, wzmocnieniem, narzuceniem niejako silniejszych kolorów tam, gdzie z rozmaitych przyczyn nie można tego było na głównéj osobistości uczynić. Idea rozszczepia się wtedy na dwie połowy: w jednéj przedstawiona jest bezwzględnie, abstrakcyjnie, w drugiéj ze wszystkiemi temi modyfikacjami, którą sprowadza za sobą natura ludzka. Toż samo dzieje się często, gdy poeta zamierzył sobie przedstawić w bohaterze jednę z namiętności, władających człowiekiem. Jakkolwiekby ta namiętność była silną, w człowieku jednak często ona słabnie i upada, potrzeba zatém drugiéj figury, którąby była jéj wcieleniem, albo też ustawicznie ją w bohaterze podżegała. W taki sposób obok Fausta stoi Mefistofeles, obok Otella Jago, obok Wallenroda Halban, można nawet powiedzieć obok Hamleta duch jego ojca — w taki sam także sposób obok Irydjona umieścił poeta Massynissę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kografa polskiego może stać się użytecznym materjałem. „**O zepsuciu języka polskiego** w dziennikach i w mowie potocznéj, osobliwie w Galicji. Spostrzeżenia i uwagi prof. dra F. K. **Skobla**“ w obecném naszém położeniu, gdzie język nasz z rozmaitych przyczyn wystawiony jest na coraz nowe niebszpieczeństwa i pokusy, godne są bliższego zastanowienia i uwagi nie tylko piszących ale i ogółu publiczności. Prof. Skobel bardzo skrzętnie zebrał te błędy i cudzoziemskie naleciałości, które każą naszą mowę i których należałoby jak najwięcéj unikać. Nie wszędzie może zgodzilibyśmy się z szan. profesorem na jego ostracyzm—ale w pewnych razach lepiéj jest posunąć się nawet za daleko.

„Sprawozdanie tow. naukowego krakowskiego o nagrodach z fundacji naukowéj ks. J. R. Lubomirskiego przyznanych za prace dokonane w ciągu pięciolecia pierwszego (1865—1869),“ podając rozbiory ważniejszych dzieł ostatnich lat pięciu, wskazuje powody, jakiemi w rozdaniu nagród kierowało się towarzystwo.

Badanie krytyczne przez dra *Izydora Kopernickiego:* „**O dziełach Jana z Głogowa** mających styczność z antropologją“ kończy niniejszy rocznik. Dr. Kopernicki prostuje błędne wyobrażenia, dość zresztą upowszechnione, że Jan z Głogowa był twórcą kranioskopji i frenelogji; w rzeczy saméj filozof nasz oparł się tylko na tém, co znalazł już w Arystotelesie i w licznych jego komentatorach.

O rozprawie dra *Skobla* pomówimy jeszcze osobno.

Kronika potoczna i rozmaitości.

*** Już drugi dzień pociągi kolei spóźniają się kilka godzin, spóźnianie się telegramów staje się epidemiczném.

Na rannych Francuzów złożyli w administracji *Kraju:* panna S. 5 funtów szarpji za pośrednictwem administracji *Czasu.* A. Boznański z Suczawy 5 złr.

W sali wykładowéj muzeum techniczno-przemysłowego w niedzielę dnia 26 grudnia następujący wykład będzie miał miejsce: od godziny 4—6 prof. Klęsk: „O elektryczności wzbudzonéj przez indukcję i działaniach tejże okazanych przyrządem Ruhmkorffa z doświadczeniami ze światłem elektryczném w rurkach Gejslerowskich.“

Wstęp bezpłatny dla słuchaczów obojga płci.

Dziennik Polski pisze, powtarzając tę wiadomość za *Słowem,* że na uniwersytecie krakowskim ma być wprowadzony język ruski dla tych, którzy oświadczą gotowość uczenia się tego języka i składania w nim egzaminów ustnych i pisemnych. Rozporządzenie to—dodaje *Dziennik* — odnosi się zapewne do wydziału filozoficznego.

Otrzymujemy następujące pismo:

„O wypadku na dniu 16 b. m. zaszłym uwiadomił p. starosta Płaziński podpisanego nie telegrafem, ale w drodze zwyczajnéj urzędowéj pocztą, które to uwiadomienie dnia 17 b. m. o godz. 10 rano do starostwa górniczego z poczty krakowskiéj doszło. W téj chwili wysłał podpisany komisarza górniczego p. Stengla na miejsce, który, by do pociągu kolejowego na czas jeszcze zdążyć przy tak przykréj porze w zwyczajném, lekkiém ubraniu do Płazy odjechał, a przybywszy tam o godz. 3½ wieczorem przekonał się o smutnym wypadku i o téj okoliczności, że przypadek nie w szybie na na szukanie minerałów, ale w studni, w celu wydobycia wody do gospodarstwa br. Rosenberg-Lipińskiego potrzebnéj zaszedł, a gdy ustawa górnicza w przypadkach podobnych bardzo skrupulatnie atrybucje władz oznacza i wypadki, które w szybach nie na minerały prawem górniczém zastrzeżone, zdarzyły się od zakresu działalności władz górniczych odsuwa, nareszcie władza polityczna ze swego ramienia do wydobycia ciał nieszczęśliwych ofiar już, a mianowicie wysłaniem wykształconego górnika pana Rimplera, co potrzebne zarządziła, komisarz górniczy po naradzeniu się z nim co do technicznego prowadzenia téj smutnéj roboty, do Krakowa wrócił i podpisanemu relację zdał, z któréj to relacji podpisany wziął sposobność, o niedogodności dotyczącego się ustępu prawa górniczego wyższym władzom donieść.

Kraków, d. 23 gruduia 1870 r.

H. Wachtel, c. k. starosta górniczy.“

Zaćmienie słońca również i we Lwowie z powodu pochmurnego dnia przeszło niepostrzeżenie.

Na cholerę miały w tych dniach umrzeć trzy osoby w Tarnobrzegu pod Dzikowem.

Jakaś obca dama (Francuzka) przybyła d. 15 bm. do Tarnopola, zgodziła u furmana Berla Lorbera podwodę do Podwołoczysk. Na drugi dzień rano woźnica Lorbera powrócił z rzeczami, ale bez właścicielki, i przywiózł tę wiadomość, że Francuzka w czasie popasu przy tak zwanéj „białéj karczmie“, trzy mile od Tarnopola, znikła bez śladu i wieści.

Legenda o nowéj Joannie d'Arc (o któréj niedawno wspominaliśmy, według korespond. *Indépend. belge)* nie jest zmyśleniem. Joanna istnieje, ma lat dwadzieścia, nazywa się Katarzyna Panis, a jest służącą we wsi Saint-Laurent w departamencie Ain. W cudownych okolicznościach odbyła ona podróż do Paryża w końcu października rb. To wszystko potwierdza proboszcz w Saint-Laurent w liście do jednego ze swoich przyjaciół.

Dnia 3 paździeruika Katarzyna udała się do swéj pani z oświadczeniem, że jéj się objawiła Matka Boska z różańcem w jednéj a mieczem w drugiéj ręce, i że jéj kazała iść do Paryża i do Orleanu, ażeby pomódz ku wyswobodzeniu Francji od niepprzyjaciela. — Chciano się temu zamiarowi sprzeciwić, ale Matka Boska ciągle się objawiała. Zadawano jéj bardzo wiele pytań, ale Katarzyna odpowiadała:

„Nie mogę nic mówić, ale będzie to straszne.“

Potém cichym podała głosem:

„Bardzo źle zrobiłam, żem to powiedziała.“

Wreszcie puściła się w drogę, mając tylko sześćdziesiąt franków z oszczędności zebranych, bo nie chciała wziąć więcéj pieniędzy. Zobaczyła Prusaków po raz pierwszy w Lisses pod Corbeil i dostała się bez trudności do stolicy Francji.

Katarzyna zaraz się udała do osobistości wpływowych, do których miała posłannictwo. Panowie ci wysłuchali ją z uwagą, niektórzy jednak słuchali jéj—jak się zdaje—dosyć obojętnie; ale biedna dziewczyna wcale się nie gniewała i oddaliła się zadowolona, że swój obowiązek spełniła. Katarzyna poszła do kościoła, ale za dwie godziny została powołaną przez członków rządu, którzy—jak powiada—„pilnie słuchali tego co mówiła.“

Dnia 20 października Katarzyna korzystała z wycieczki, opuściła Paryż i puściła się w drogę do Orleanu. Przebyła linje pruskie nieprzytrzymana przez nikogo; poszła przez las, gdzie się bitwa toczyła, i dostała się do Orleanu z policzkiem lekko zranionym kulą. — W tém mieście Katarzyna przez trzy dni bawiła; widziała się z osobami, z któremi się zobaczyć miała, a potém wróciła do swoich państwa i od 3 listopada spokojnie pracuje. Tylko dwa sous pozostały jéj z sześćdziesięciu franków.

Kiedy jéj mówią o odbytéj podróży, unika rozmowy. Pewnego dnia wszakże powiedziała do swojego pana:

„Zrobiłam to, co mi zrobić kazano, i znowu tu jestem. Zdaje mi się, że wszystko dobrze pójdzie; bo mi panowie ci obiecali, że zrobią co polecono.“

Proboszcz z Saint-Laurent dodaje:

„Zapomniałem powiedzieć, że członkowie rządu zapytywali o nazwisko i miejsce zamieszkania Katarzyny, aby do niéj napisać, gdy zajdzie potrzeba.“

HOTEL POLLERA. *Przyjechali:* K. Rodkiewicz obyw. z Warszawy; Jan Zarski inż., Michał Ruzyński ob., i J. Gostkowski wł. d. z Kongresówki; Leon Romanowski wł. d. z Wołynia; J. Kohn adw., Rudolf Keiber ze Lwowa; Adolf Dobrzyński wł. d., A. Zieliński, H. Ludwik wł. d., Józefat Kałuski wł. d., Juljan Breański wł. d., Stanisław Białobrzeski wł. d. z Galicji; W. Pęgowski sędzia z Bochni, K. Polityński budowniczy, hr. Wallis ck. jen. Barylewicz ck. oficer z Tarnowa, Fr. Koeis z Tarnopola, hr. Łoś wł. d. z Zagorzan, G. Dąmbski wł. d. z Hosowy, Józ. Michałowski wł. d. z Łuczyc, bar. Konopkowa z Dyamentu, Wacław Świecki z Brudna. H. Bismer z Biały, E. Milaszek z Opawy, Roman Wedeman z Byhard, S. Maihoffer z Jass, S. Heller kupiec z Morawy.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Adam Arcymowicz obyw. z Galicji, Ludomir Gąsiecki ob. z Rossji, Ludwik hr. Krasiński wł. d. z Galicji, Władysław książę Lubomirski wł. d. z Rossji, Ludwik Kastory pełnomocnik z Podhajec, jen. Symonowicz z Galicji.

Wiadomości z teatru wojny.

Obrona Paryża.

LXXXII.

Opuszczenie Orleanu przez błędy Fryderyka Karola z jednéj, a zręczne manewra jenerała Chanzy z drugiéj strony obróciło się w skutkach swoich jak najzupełniéj na korzyść Francuzów.

Przed opuszczeniem Orleanu wojska polowe pruskie zasłaniały oblężenie Paryża, utrzymywały czucie z główną armją i miały przez to komunikacje z krajem, zkąd się uzupełniać i w żywność i wpotrzeby wojenne zaopatrzać mogły. Teraz armje francuzkie mają otwartą drogę do Paryża, którą chyba wojska od oblężenia Paryża oderwane zagradzaćby mogły. To zaś wobec licznéj załogi Paryża i czujności jéj dowództwa staje się po prostu niepodobném.

Błędy popełnione przez Fryderyka Karola (a może i przez sztab główny w Wersalu, od którego odbierał polecenia) polegały na mylném przypuszczeniu, że wojska loarskie opuszczając Orlean i dzieląc się na dwie armje, będą miały na celu zrejterować się do Tours i Bourges i bronić do upadłego tych dwóch, ważnych, jak mniemano punktów.

Przeceniono sobie przedewszystkiém znaczenie miasta Tours. Miasto to miało tylko przelotne znaczenie przez chwilowe przesiadywanie w nim rządu narodowego. Skoro ten zapakował swe akta i wyjechał, Tours spadło raptem do znaczenia małego miasteczka, o które nie warto się dobijać. W mniemaniu, że większa połowa dawnéj armji loarskiéj pójdzie do Tours, urządzono marsze na wzięcie jéj w kleszcze w tém miejscu. Tymczasem armja ta poszła za Sartę, a w sztabie głównym za późno się spostrzeżono, że siły, które się zapuściły na zajście miastu Tours od południa, zostaną bez wszelkiego wpływu na działania wojenne przeniesione na odległe ztąd pole.

Teraz starają się jak najusilniéj o zapobieżenie wynikającym ztąd niebezpieczeństwom. Ks. Fryderyk Karol odebrał rozkaz, ażeby jak najspieszniéj maszerował na Le Mans. Zamiar tego rozkazu bardzo jasny. Kiedy już nie można od frontu zabiegać armji loarskiéj w marszu pod Paryż, to wypada przywiesić się jak największym ciężarem do jéj pięt, ażeby jéj pochód utrudnić. Rozkazu tego jednak ks. Fryderyk Karol nie zdoła już na czas wypełnić.

Korpus 9 po niezliczonych trudach pochodu po najgorszych drogach całéj Francji zajął nareszcie Tours, ale Tours nie otwiera mu drogi do Le Mans. Tours leży na lewym brzegu Loary. Niemożna sobie wystawić, żeby gwardje ruchome, które dopiero po zagrożeniu i częściowém spełznieniu bombardowania miasta ustąpiły za Loarę, nie były za sobą zerwały mostu. Wrazie zaś uskutecznienia tego środka najprostszéj ostrożności korpus 9 zostaje stanowczo odciętym od obecnego teatru wojny i z gazet się tylko może dowiadywać o wypadkach na nim zachodzących. Sam zaś ks. meklemburski nie weźmie Mans, bo miasto to zatrzyma odpowiednią załogę i będzie bronionném do ostatniego, choćby całe, jak dawniéj Chateaudun do szczętu miało być zburzoném. Bez wzięcia zaś Mansu Prusacy niedostaną się wcale na trakt, po którymby za armją francuską postępować mogli; bocznemi bowiem drogami wobecnéj porze maszerować nie mogą.

Zapuszczenie się Voigt-Reetza z 9 korpusem aż do Tours, oswobadza tém bardziéj drugą armję loarską, o któréj ubocznym wprawdzie, ale bardzo skutecznym wpływie na gotujące się wypadki mówiliśmy wczoraj obszernie.

Marszów wojsk francuskich ku Paryżowi, o których od kilku dni mówimy, nie trzeba tak uważać, jakoby już za kilka dni miało przyjść do boju pod Paryżem. Są to posuwania się mas wielkich od etapy do etapy, które się dopiero zwolna złożą na ogólne zebranie się w bliskości Paryża. Jestto nadto kombinacja marszów z nierównych odległości, przyczém wysunięte naprzód oddziały muszą wyczekiwać wyrównania się reszty na ich wysokość.

Upłynie więc dni kilka, nim każdy z tych marszów stanie się tak wybitnym, że go wyraźnie dostrzedz będzie można. Dotąd tylko marsz armji pólnocnéj uwydatnił się już zupełnie. Reszta poznaje się dopiero po symptomach strategicznych. — Takim symptomatem, bardzo znaczącym jest ta okoliczność, że wojska francuskie po zwycięskim odporze nieprzyjaciela pod Vendôme i Frètewal i zaniechaniu już zaczepek ze strony ostatniego usunęła się ztąd cichaczem, — a pojawiły się w Mans i Chateaudun, że się czoła znacznych kolumn ukazały w marszu ku Dreux, t. j. że jednocześnie z odkryciem się wyraźnego już marszu armji północnéj wszystkie siły francuzkie nagłym ruchem wstąpiły na trakty promiennie zbiegające się pod Paryżem. Wszystko to w połączeniu z wiadomością belgijską o instrukcjach przesłanych wojskom w Hawrze zgromadzonym przekonywa o ogólnym ruchu dośrodkowym sił francuzkich i każe się spodziewać odpowiedniego marszu i drugiéj armji loarskiéj, która bezczynną pozostać nie może..

Ze i główny sztab pruski w Wersalu tak samo rzecz pojmuje, to się pokazuje z rozkazów przesłanych ks. Fryderykowi Karolowi, żeby jak najspieszniéj do Le Mans maszerował i z szybkiéj koncentracji wojsk Manteufla.

Nim więc cały ogrom tych sił poruszających się dośrodkowo stoczy się pod Paryż, usłyszymy pierw koniecznie o innych bojach stoczonych na oswobodzenie się z reszty więzów zawadzających pochodom. Takie boje stoczą się pod Le Mans, pod Chateaudun z jednéj, a na trakcie z Amiens do Creil z drugiéj strony. Dopiero kiedy na północy zagrzmią działa od przepraw na Oazie (Oise), a na południowéj stronie czoła kolumn zetrą się z landwerą gwardji między Dreux a Maintenon, możemy się zaraz w dniach następnych spodziewać decydującego boju pod Paryżem.

Wycieczka z Paryża d. 21 b. m. była tylko rekonesansową. Wynika to ze stósunkowo małych sił, jakiemi wykonaną została. Miała widocznie na celu wyśledzenie, czy z obrębu obsadzenia nie usuwają się znaczniejsze siły na spotkanie się przed Paryżem z armją północną. Jako rekonesansowa wypadła nader pomyślnie, bo z samego raportu pruskiego widać, że się w piewszéj linji obsadzenia osadziła. Musiała zająć Bourget albo Drancy i tam się tymczasowo obwarować. Korzyść ta mogłaby się stać nader ważną w chwili zbliżenia się armji północnéj. Musimy się więc spodziewać wysileń pruskich na odzyskanic tego stanowiska, co się pod ogniem warowni bez strat kolosalnych uskutecznić nie da.

Zacięta obrona. Na kilka dni przed poddaniem Pfalzburga już ani załoga, ani ludność nie miała co jeść; 65 dział, jakie się w twierdzy znajdowały i wszelką broń zupełnie popsuto, by się nieprzyjacielowi na nic przydać nie mogła. W koszarach powyłamywano okna i drzwi, tak, że wojsko nieprzyjacielskie wkroczywszy do miasta, musiało się w prywatnych domach rozkwaterować, co oczywiście dla mieszkańców tém uciążliwszém było; 47 domów leżało w gruzach. W mieście nie znaleziono wcale żadnéj żywności i ani jednego konia.

Wiadomości telegraficzne.

Berlin 23 grudnia. Wersal 22 grud. Król do królowéj: Prawdopodobnie wskutek mylnéj wiadomości o zbliżaniu się armji francuskiéj północnéj, wojska francuskie zrobiły znaczniejszą wycieczkę ku Stains i Le Bourget, która jednak odpartą została, a wojska nasze wzięły powtórnie powyższe stanowiska; walka zacięta zwłaszcza artylerji; kilkaset jeńców; straty nasze nieznaczne. Atak na Sasow z Bobigny ku Sevrau z Rosni i Neuilly nad Merną ku Chelles, został odparty. Dziś oczekują powtórnego ataku. Dzień mroźny; w nocy 5 stopni mrozu. Pod Paryżem wzięto podczas ostatniéj wycieczki przeszło 1000 jeńców nierannych.

Bordeaux 22 grudnia. Depesza ministra z Tours donosi, że miasto dotąd wolne od nieprzyjaciela. Prusacy opuścili pozycje pod Monnaie i cofnęli się ku Chateau-Renaud.

Żeglarz powietrzny, który przybył do Beaufort, donosi Gambecie, że opuścił przedwczoraj Paryż, który jest w najlepszym stanie. Operacje przeciw Prusakom rozpoczną się jutro nanowo. Walka zwłaszcza artylerji była dla Francuzów pomyślną.

Jenerał Vinoy wziął Evrard i Maison blanche. Jenerał Ducrot walczył przed Drancy.

Wiadomość nadeszła tu z Tours o 1 po południu donosi, że nieprzyjaciel zajął wzgórze panujące nad Pont Pierre. Patrol kirasjerów zbliżył się do mostu, dał kilka strzałów i umknął, poczém nastąpiła kanonada na miasto. Kilka granatów padło w ulicach miasta i zabiło parę osób. Po wywieszeniu chorągwi białéj udał się mer miasta do nieprzyjaciela i wyrobił, że zaniechano ognia z dział. Nieprzyjaciel nie wkroczył do miasta, ale oczekuje posiłków.

Dekret z 16 b. m. mobilizuje żandarmerję w departamentach, w celu uorganizowania policji na tyłach armji i w celu chwytania dezerterów i maruderów.

Przed zajęciem Tours, bronił się jenerał Pisani d. 20 b. m. nieprzyjacielowi i utrudniał temuż przez kilka godzin posuwanie się od La Monnaie. Jenerał Pisani miał 6,000 ludzi i 6 dział. Prusacy mieli 12,000 ludzi i 24 dział. Pisani przyprawił nieprzyjaciela o znaczne straty.

Bordeaux 22 grud. (urzęd.) Donoszą z Teurs 21go: Nieprzyjaciel na pagórku dominującym Pont Pierre rozpoczął dzisiaj rano natarczywą kanonadę na miasto. Granaty padały na ulicach. Wiele ofiar zginęło. Po wywieszeniu chorągwi parlamentującéj, burmistrz udał się do nieprzyjaciela i uzyskał wstrzymanie kanonady. Ntеprzyjaciel nie wkroczył do miasta, oczekując na resztę wojska i na przybycie jenerała.

Dekret rządu w Bordeaux z d. 20go nakazuje mobilizację osiedlonéj żandarmerji w departamentach, aby zapewnić utrzymywanie policji w tyłach armji, przytrzymywać zbiegów i maroderów. Inny dekret urządza sześć zakładów dla rekonwalescentów w Nantes, Bajonnie, Tuluzie, Montpellter, Perpignan i Nicei. — Dziewięciu ludzi wmieszanych w zamieszki w Lionie, a między nimi ten, który kazał dać ognia do dowódzcy, są aresztowani.

Przed wzięciem Tours jenerał Pisani d. 20go b. m. stawił kilkugodzinny opór w 6000 ludzi nieprzyjacielowi zbliżającemu się, który liczył 12,000 ludzi i mimo tego zadał mu dotkliwe straty.

Florencja 23 grudnia. Ministerstwo poruczyło prezydjom senatu i parlamentu urządzenie lokalów dla posiedzeń w Rzymie; uczyniono propozycję, aby oba ciała, tak senat, jak i parlament odbywały posiedzenia w gmachu kancelarji. Komisja przyjęła projekt względem unifikacji długu rzymskiego. Kilku deputowanych wyraża życzenie, aby izba poza wotowaniu przeniesienia stolicy odroczoną została i zebrała się już w Rzymie. Ministrowie zgodzili się, aby z projektów ustawodawczych o przeniesieniu stolicy i z gwarancji dla papieża uczynić kwestję gabinetową. Minister finansów chce wynagrodzić Florencji kilkoma miljonami straty z przeniesienia stolicy.

Londyn 23 grudnia. *Times* wystosował usilne wezwanie do Francji i do Anglji; w celu uniknięcia rozlewu krwi, żąda, aby Prusy postawiły jasno i dobitnie swoje warunki.

Daily Telegraph donosi, że rząd francuzki wyszle Thiersa na konferencję w Londynie, która w początku stycznia się zbierze.

Konstantynopol 23 grudnia *La Turquie* oświadcza, że Porta sama załatwi swoje sprawy, a nie będzie ich poruczała obcéj dyplomacji. Utrzymują, że przymierze z Rossją jest niedalekiém; organa Porty nie zaprzeczają tej pogłosce.

Waszyngton 22 grudnia. Nominacja jenerała Szenka na posła Stanów Zjednoczonych w Londynie przedłożoną została senatowi do zatwierdzenia.

Przegląd polityczny.

Przed dwoma miesiącami pisał królewicz pruski do teściny swojéj w Londynie, żeby go na wilję oczekiwała. Tymczasem zamiast podróży i opłatka przychodzi mu przez święta pić francuzką i niemiecką krew, a gdy Francja wojnę i lata całe prowadzić jest w stanie, zachodzi pytanie, któréj krwi nareszcie zabraknie, który naród jéj pożałuje—a zdaje się, że prędzéj niemiecki, boć krew jego jest marnotrawioną dla widoków pychy, a francuzka ofiarowaną jest dla ojczyzny. Zwracaliśmy już uwagę o ile coraz trudniejsze wojenne położenie Prusaków zaczyna wpływać na polityczne manewra Bismarka i na ton sprusaczonych dzienników.

Opozycja Bawarji, którąby wobec zwycięztw pruskich nic nieznaczyła, staje się Bismarkowi zbyt niewygodną, gdy bombardowaniem Paryża nie może jéj zagłuszyć. Więc oto trzeba zajść z boku; wysyła Bismark do Austrji pochlebno-uprzejmą notę, aby jéj uznanie dla cesarstwa niemieckiego uzyskać. Prusactwo wiedeńskie krzyczy *hoch* Bismarkowi i aljansowi Austrji z Reichem, a Bismark śmieje się w kułak i mówi: „oto i pokój pragski rozdarty, resztki praw Austrji do Niemiec zniszczone, opozycja Bawarów staje się śmieszną wobec tego, że nawet Austrja cesarstwu niemieckiemu się kłania, a co będzie z niemieckiemi prowincjami Austrji — przyjdzie i na to czas“.

Sprawa jest prosta. Jeżeli Austrja się dobrowolnie odniemczy, odrodzi, urządzi federacyjnie, wtedy alians jéj z Niemcami będzie pożyteczny i potrzebny — jeżeli zaś ma nadal zostać, jak dotąd, polem eksperymentów dla Niemców wiedeńskich, dojną krową dla Wiednia; wtedy aljans jéj z Niemcami, oddaje ją na łaskę Niemiec, prowincje jéj niemieckie naturalnym trybem przepłyną do reichu, a proces rozkładowy w innych prowincjach będzie się musiał wzmagać póty, aż z Austrji nie zostanie i śladu.

Drugi manewr uskutecznia Bismark za pomocą arcb. Ledóchowskiego i ks. Koźmiana.

Pst. Lld. półurzędowy organ hr. Andrassego w drugim artykule o pruskich Jezuitach, rozprowadza szeroko widoki dotyczące: Przez połączenie południowych Niemiec, Bawarji etc. przybyło cesarstwu bardzo wiele katolickiéj ludności. Otóż hr. Ledóchowski, który na to, jako *persona regi grata* został prymasem polskim, aby wytępił polski patrjotyzm w duchowieństwie katolickiém, ma zostać nuncjuszem w Berlinie i kardynałem. Fakt ten ma posłużyć wobec katolików niemieckich za dowód, jak cesarstwo katolicyzmem opiekować się będzie, tém samém ma uciszyć opozycją bawarskich ultramontanów — co zaś do obrony świeckiéj władzy papieża, to nadzieja ta jest jak słusznie mówi *Pst. Lld.* ostatniém dobrowolném złudzeniem Piusa IX.

Pan Beust tymczasem także gotuje dyplomatyczny manewr, który może się i uda, bo odpowiada widokom, a zwłaszcza coraz trudniejszemu położeniu Prus. Oto organ hr. Beusta *Corr. Warr.* pisze w sprawie luksemb.: „Jak długo trwa stan wojenny, nie może się dokonać stanowcza zmiana co de w. księstwa luksemburskiego. Jeżeli jednak zaczną się pokojowe rokowania, to zdaje się, że przez nowe postanowienia zapobieże się wszelkim przyszłym sporom i przez zezwolenie mocarstw zmieni się obecny prawny stan Luksemburga.“

Cóż z tego wynika? Oto p. Beust zgadza się na to, żeby Prusy Luksemburg zabrały, odstępując od zaboru Alzacji i Lotaryngji, które zapomocą wprowadzenia sprawy luksemburskiéj zmieniłyby się z prusko-francuskich, jak tego chciał Bismark, na europejskie. Życzymy p. Beustowi powodzenia w tych planach, które i dla Austrji będą korzystniejsze, jak jego epistoła do Czechów.

Zwracamy uwagę na sprawę, którą dzisiaj na czele dziennika podnosimy.

Poczty zachodnie z powodu zasp śniegowych nienadeszły.

W razie nadejścia stanowczych ważnych telegramów, wydamy dodatek — w przeciwnym razie, przyznają czytelnicy, że i nam i pracującym w drukarni należy się wytchnienie przez święta.

Ostatnie Telegramy.

Berlin 24 grudnia. Jen. Schweinitz donosi, że nota Bismarka dotycząca zjednoczenia Niemiec przez hr. Beusta, przychylnie została przyjęta. Odpowiedź ze strony gabinetu wiedeńskiego ma jeszcze w tym miesiącu nastąpić.

Berlin 24 grudnia. Odpowiedź austrjacka na okólnik pruski z dnia 3 grudnia, dotyczący sprawy luksemburgskiéj, odeszła we środę do Berlina. Na mocy poprzedniego porozumienia między obydwoma mocarstwami zgadza się depesza hr. Beusta zupełnie z depeszą lorda Granville.

Wiedeń 24 grudnia. Krążą tu głucho pogłoski o walkach nad Sarthą. Z Berlina jednak niéma o tem najmniejszéj wiadomości.

Konstantynopol 24 grudnia. Pomimo konferencyjnych przygotowań jest rzeczą pewną, że Rossja na Czarnem morzu pospiesznie się uzbraja. W Odessie gromadzi intendentura ogromne zapasy dla wojska i marynarki. Wszystkie działa i przyrządy do uzbrojenia okrętów towarzystwa czarnomorskiego i zamienienia ich na wojenną flotę są już gotowe. Piekarnie dzień i noc wyrabiają suchary. Rząd zaniepokojony.

Monachjum 24 grudnia. Od przedwczoraj obiega znowu pogłoska o bliskiéj podróży króla Ludwika do Wersalu; wręczy on przy téj sposobności królowi pruskiemu oświadczenie książąt niemieckich i wolnych miast, pochwalających przyjęcie tytułu cesarskiego.

Monachjum 24 grudnia. Król w piśmie odręcznem do ministra stanu Lutza wyraża zupełne uznanie za mowę, — którą tenże miał w izbie posłów; przy téj sposobności król opowiada całą genezę, rozwija doniosłość traktatu wersalskiego i wyświeca całe położenie polityczne, będące podstawą tego traktatu.

Tryest 24 grudnia (poczta Lewanty). Z Aten donoszą, że cały Peloponez, Attyka, Euboea i wszystkie zachodnie prowincje uwolnione są od band rozbójniczych. Z wielu gmin z tego powodu przesłano ministerstwu adresy i powinszowania.

Konstantynopol 24 grud. Porta cofnęła inwestyturę, udzieloną patrjarsze amerykańskiemu.

Kursa. Wiedeń 23 grudnia g. 2 m. — 5% zjednocz dług państwa 56.20. — 5% zjednocz. dług państwa w srebrze 65.40. — Losy z 1860 r. 92.20. — Akcje banku 730.—. — Akcje kredytowe 247.50. — Londyn 124.40. — Srebro 122.50. — Dukaty 5.90. — Lombardy 181.—.— Losy z r. 1864 113.—. — Akcje franko-austrjackie 97.—.— Napoleony 9.97½. — Akcje kolei galic. Karola Ludwika 240.—. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 189.50. — Akcje kolei półn. wschodniéj 157.25. — Akcje banku związkow. (Vereinsbank) 91.75. — Akcje banku jeneraln. 87.25 — Renta w srebrze —.—. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 72.25. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 128.50. — Akcje anglo-banku 194.25. — Akcje kolei rząd. 379.50. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 166.—. — Akcje kol. Rudolfa 162.—.—. Akcje kolei pardubickiéj 167.50. — Akcje kolei północ. 202.25 Tramway 179.20. — Akcje banku budowy 57.—. — Akcje kolei wschodniéj 87.—. — Akcje kolei alföldzkiéj 168.50. — Akcje banku węgierskiego 79.50.

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Szczepański.
Wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 23 grudnia.

	żądają (złr. w. a.)	płacą (złr. w. a.)
Listy zastawne.		
Listy zast. gal. 4% bez kup.	71 —	70 —
„ „ „ 5%	78 50	77 —
„ „ „ bank. hip. 6%	86 —	85 —
„ „ „ bank. wł. 6%	85 50	84 50
Akcje kolei.		
Akcje gal. kol. Karola Lud.	241 —	239 —
„ „ „ lwows.-czer.	190 50	188 50
Akcje banków.		
Akcje banku krakowskiego z wpłatą 80 złr.	— —	— —
Akcje banku gal. hipotecz.	— —	— —
Obligacje.		
Obligacje indemniz. galicyj.	73 75	72 75
„ poż. głod. galic.	— —	— —
Rossyjskie premje z r. 1864	— —	— —
„ „ z r. 1866	— —	— —
Waluty.		
Srebro pol. st. za 100 złr.	— —	— —
„ nowe obr. 100 złr.	— —	— —
Bankn. pol. 100 złr.	— —	— —
Ruble ros. za 100 rsr.	155 25	154 25
Talary pr. za 100 tal.	184 50	182 —
Srebro nowe austr.	123 —	121 50
Dukat ważny	5 92	5 82

	żądają (złr. w. a.)	płacą (złr. w. a.)
Napoleon d'or	10 —	9 90
Półimperjały rossyjskie	— —	— —

WIEDEŃ, 22 grudnia.

	żądają (złr. w. a.)	płacą (złr. w. a.)
Dług państwa: Renta 5%	— —	— —
„ w srebrze 5%	65 55	65 35
„ wal. austr. spłac. 5%	56 30	56 20
Losy pożycz. z r. 1839	240 —	239 —
„ „ „ 1854 4%	89 —	88 —
„ na 500 1860 5%	92 25	92 10
„ na 100 1860 5%	105 —	104 —
„ na 100 1864	113 40	113 20
Como	25 50	24 50
Oblig. ind. gal. 5%	72 75	72 25
„ „ bukow. 5%	71 25	70 50
Galic. pożycz. głodowa 7%	— —	— —
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 złr.	194 75	194 25
Anglo-węgierskie	80 —	79 —
Austr. kredytowe	— —	— —
Kredyt. handl. przemysł.	247 75	247 25
Dyskontowy austr.	87 —	86 50
Franco austr.	97 25	97 —
Krakowski hand. przem.	— —	— —
Galicyjski krajowy	— —	— —
Narodowy	731 —	730 —

	żądają (złr. w. a.)	płacą (złr. w. a.)
Akcje kolei:		
Alföld Fiume	169 —	168 —
Czeska zach. na 200 złr.	— —	— —
„ północ. „ 150 „	125 50	125 —
Elżbiety ..... na 200 „	215 —	214 50
Ferdynanda na 1000 „	2062 —	2057 —
Franc. Józefa „ 200 „	188 75	188 25
Kar. Ludwika „ 200 „	240 25	240 —
Koszyc. Bogum. 170 „	93 25	92 75
Lwow.-Czern. na 200 „	190 —	189 —
Północn. zach. austr.	196 25	195 75
Rudolfa ..... na 200 złr.	162 25	161 75
Siedmiogrodzka „ 200 „	165 75	165 25
Rządowa na 200 (500 fr.)	381 —	379 —
Theissbahn	226 75	226 25
Tramway	168 50	168 —
Południowa na 500 fr.	181 20	181 —
Węgier. półn. wsch. 200 złr.	157 —	156 50
„ wschodnia 200 „	86 75	86 25
Akcje przem. i Listy zast:		
Borysławskie naft. 200 złr.	— —	— —
Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5%	106 75	106 25
Listy zast. galicyjskie 4%	71 —	70 50
„ „ „ 5%	78 25	— —
„ „ Banku Hyp. 6%	86 25	— —
„ „ Bank. Włoś. 6%	86 —	85 —
„ Bank. narod. M. K. 5%	96 75	96 25
„ „ „ W. A. 5%	92 25	92 —
„ zast. węgierskie 5½%	— —	— —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei czesk. półn. 300 fl. %	92 25	92 —
„ „ zachod. 300 „ 5%	93 25	92 75
„ Cesarz. Elżbiety 5%	— —	— —
Elżb. wsr. 100 zł. w. a. 5%	93 25	92 75
Elż. em. 1862 „ „ 5%	92 25	92 —
Elż. „ 1869 „ „ 5%	100 —	99 75

	żądają (złr. w. a.)	płacą (złr. w. a.)
Kol. Ferd. za 100 z. MK. 5%	90 75	90 25
„ „ „ WA. 5%	87 —	86 —
„ „ „ (sr. pł.) 5%	104 75	104 25
„ Karola Ludwika na 300 złr. 5%	101 50	101 —
„ „ „ 2 emisja	99 25	98 75
„ Lwow.-Czern.-Jassy:		
I. emisja na 300 złr. 5%	78 —	77 50
II. „ „ 5%	88 —	87 50
III. „ „ 5%	85 —	84 75
„ Rudolfa na 300 złr. 5%	90 —	89 50
„ Siedmiogr. 100 „ 5%	87 —	86 50
Rządowa ...... na 500 fr.	135 50	134 50
„ II. emis. „ „	132 —	131 50
Południowa	113 50	113 —
na 200 fl. sr. za 100 wa. 5%	89 —	88 90
Bony 1870 za 74 „ 5%	237 —	235 —
„ 1875 „ 76 „ 5%	232 —	231 50
„ 1877 „ 78 „ 6%	— —	— —
Losy prywatne:		
Kredytowe na 100 fl. wa.	162 25	161 75
Clary ..... „ 40 „ mk.	33 —	31 —
Żeglugi na Dunaju 100 „	96 —	94 —
Keglewicza .... na 10 „	16 —	14 —
Budy ..... na 40 fl. wa.	30 —	26 —
Palfy ..... na 40 „ mk.	27 —	26 —
Rudolfa ... „ 10 „ wa.	15 —	14 —
Salm ..... „ 40 „ mk.	39 —	37 —
St. Genois „ 40 „ mk.	28 —	27 —
Stanisławow. „ 20 „ wa.	24 —	22 —
Tryestu .... „ 100 „ mk.	125 —	115 —
Waldstein .. „ 20 „ „	20 —	18 —
Windischgrätz. 20 „ „	21 —	20 —
Weksle:		
Augsbrg. za 100 fl. niem 4½	103 90	103 70

	żądają (złr. w. a.)	płacą (złr. w. a.)
Berlin za 100 t. 5 skonto	— —	— —
Frankf. za 100 fl. 4 „	104 —	103 90
Hambrg 100 mark 4 „	91 70	91 70
Londyn 10 ft. st. 3½ „	124 60	124 50
Paryż za 100 fr. 2½ „	— —	— —
Monety:		
Dukaty ważne	5 92	5 90
Napoleony	9 97	9 96
Srebro	122 75	122 50

LWÓW, 21 grudnia.

	żądają (złr. w. a.)	płacą (złr. w. a.)
Indemn. galicyjska 5%	72 80	72 25
„ bukow ... 6%	— —	— —
Listy zastawne 4%	71 —	70 40
„ „ 5%	78 20	77 60
Pożyczka głodowa 7%	100 —	— —
Akcje banku hipot. 6%	86 —	85 50
„ „ włościań 6%	86 —	85 —
Dukat ważny	5 91	5 85
Napoleon d'or	9 98	9 90
Półimperjał ros.	10 18	10 4
Rubel srebr.	1 96	1 90
„ papierowy	1 59	1 57
Talar pruski	1 83	1 82
Srebro	124 50	123 —

WARSZAWA, 21 grudn.

	żądają (Rs. k.)	płacą (Rs. k.)
Listy zast. serji 1.. 4%	92 1	91 51
„ „ „ 2.. 4%	89 34	89 1
„ likwidacyjne.. 4%	73 27	72 94
„ zastawne z r. 1869	87 67	87 17
Poż. lot. z 1864.. 5%	146 —	— —
„ „ z r. 1866.. 5%	143 —	— —
Akcje kol. warsz.-wied.	— —	73 50
„ „ warsz.-bydg.	69 —	— —
„ „ warsz.-teresp.	— —	— —
„ „ łódzkie	— —	— —
Weksle na Wied. za 150 z.	95 40	— —

Dnia 17 b. m.
odbyło się

56 LOSOWANIE LISTÓW ZASTAWNYCH

Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

4½% w sumie 163.815 złr.
a 4 losowanie 5% w sumie 26.000 złr.
Przy tém losowaniu wyciągnięto następujące listy zastawne:

Ser. I. sztuk dwie: nr. ser. 425, 539.
Ser. II. sztuk cztery: nr. ser. 578, 662, 76, 879.
Ser. III. sztuk ośmdziesiąt dziewięć: nr. ser. 58, 4949, 8008, 8299, 8369, 10.922, 1.059, 11.138, 11.319, 11.335, 11.448, 11.546, 11.565, 11.834, 11.835, 11.848, 12.040, 12.081, 12.114, 12.130, 12.175, 12.512, 12.625, 12.634, 12.808, 12.868, 12.889, 12.919, 13.008, 13.171, 13.264, 13.491, 13.696, 13.824, 13.955, 14.001, 14.002, 14.005, 14.034, 14.049, 14.402, 14.445, 14.537, 14.744, 14.850, 14.864, 15.027, 15.387, 15.418, 15.493, 15.605, 16.125, 16.135, 16.140, 16.331, 16.599, 16.864, 16.920, 16.930, 16.944, 17.075, 17.086, 17.210, 17.214, 17.260, 17.429, 17.452, 17.454, 17.643, 17.678, 17.800, 17.912, 17.964, 18.155, 18.309, 18.671, 18.702, 19.111, 19.173, 19.223, 19.263, 19.285, 19.377, 19.502, 19.760, 19.836, 19.861, 19.924, 20.159.
Ser. IV. sztuk czterdzieści jeden: nr. ser. 237, 1056, 1548, 2275, 2892, 2918, 3603, 3354, 4376, 4563, 4620, 4868, 4891, 5401, 5875, 5929, 6011, 6105, 6201, 6212, 6313, 6329, 6471, 6545, 6558, 6626, 6772, 6962, 7239, 7276, 7373, 7380, 7416, 7537, 7538, 7582, 7587, 7612, 7868, 8205, 8214.
Serji V. sztuk sto trzydzieści sześć nr. 1, 273, 385, 977, 1347, 1737, 2029, 2051, 2278, 2429, 2585, 3209, 3801, 4882, 4790, 5365, 6408, 6675, 6706, 7279, 6832, 7249, 7442, 7471, 7626, 7867, 8183, 8278, 8609, 8905, 9042, 9062, 9112, 9233, 9333, 9335, 9742, 9839, 9926, 10.106, 10.551, 10.681, 11.732, 11.894, 11.937, 11.946, 12.010, 12.148, 12.486, 12.546, 12.716, 12.843, 12.881, 13.092, 13.094, 13.127, 13.134, 13.230, 13.236, 13.365, 13.456, 13.479, 13.688, 13.690, 13.694, 13.792, 13.903, 14.028, 14.043, 14.147, 14.158, 14.230, 14.270, 14.320, 14.346, 14.432, 14.486, 14.559, 14.600, 14.645, 14.739, 14.768, 14.921, 14.937, 14.951, 14.992, 15.031, 15.043, 15.049, 15.098, 15.108, 15.135, 15.209, 15.394, 15.431, 15.441, 15.463, 15.478, 15.491, 15.550, 15.623, 15.638, 15.659, 15.667, 15.755, 15.771, 15.776, 15.788, 15.861, 15.910, 15.984, 16.037, 16.208, 16.605, 16.648, 16.746, 16.752, 16.807, 16.817, 16.984, 17.066, 17.255, 17.410, 17.488, 17.997, 18.907, 21.053, 21.603, 21.694, 21.848, 21.908, 22.093, [illegible] 23.238.
5 procentowe listy zastawne:
Ser. II. jeden sztuka nr. ser. 140.
Ser. III. sztuk ośmnaście: nr. ser. 249, 325, 459, 561, 661, 777, 866, 959, 981, 1036, 1175, 1346, 1368, 1492, 2399, 2832, 2898, 3042.
Ser. IV. sztuk pięć: nr. ser. 79, 246, 506, 556.
Ser. V. sztuk pięć: nr. ser. 111, 135, 345, 580, 828.

Dyrekcja galic. Towarzystwa kredyt. ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy wyżéj poszczególnionych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału w pełnéj imiennéj wartości dnia 30 czerwca 1871 r. lub też późniéj do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie zgłosili, ponieważ oprocentowanie tych listów zastawnych z powołanym dniem ustaje, przeto i kupony, któreby za dalszy czas wypłacone były lub też brakowały, od kapitału wylosowanego listu zastawnego potrącone będą.

Wypłatę wylosowanych listów zastawnych, jak niemniéj zapadłych kuponów uskuteczniają w zastępstwie Towarzystwa kredytowego także następujące banki i domy handlowe.

Bank galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie, Halberstam i Nierenstein w Brodach, Leopold Kronenberg w Warszawie, Maurycy i Hartwig Mamrothowie w Poznaniu, Kendler i spółka w Wiedniu, Michał Kaskel w Dreznie, [illegible] Bethmani w Frankfurcie n. M., Mendel[illegible] i spółka w Berlinie, Ignacy Leipziger w [illegible]cławiu, Filja połączonych banków w Pradze czeskiéj.

Od Dyrekcji galic. Towarzystwa kredyt.
Lwów dnia 17 grudnia 1870.

CENNIK

[illegible]ndlu nasion i zakładu ogrodniczego
w Cieszynie,
[illegible] firmą **KAROLA STEFFEK** w Cieszynie
na rok 1871,

wyszedł z pod prasy i rozsyła się szanownéj publiczności na frankowane listy **bezpłatnie w polskim lub niemieckim języku.**

Co rok pomnaża się liczba naszych szanownych odbiorców i daje świadectwo o naszéj rzetelności; stąd ośmielamy się prosić o dalszą przychylność i liczne zamówienia.

1304(1-3) **Karol Steffek**
w Cieszynie na Szląsku austrjackiém.

[illegible] Rosenthal
przepr[illegible]dziwszy się [illegible] ś. Józefa [illegible] ulic ś. Tomasza-[illegible]jańskiéj
Nr. 350,
gdzie apteka Wgo Miczyńskiego — ma zaszczyt polecić swój
1261 5-12
[illegible]ndel hurtowny i cząstkowy win
[illegible]skawym względom szan. Publiczności.

Aprobowany
dentysta z Berlina
J. DŁUŻYŃSKI,
mieszka teraz przy ulicy Florjańskiéj Nr. 333, 1256(3-?)

Przyjmuje przedpołudniem od godz. 9 do wpół do 1széj — popoł. od 2 do 4. Ubogich leczy bezpłatnie od 4 do 5.

Biuro Komisowe Krakowskie
A. Gąsiorowskiego
poszukuje

sklepu od 1 kwietnia 1871 roku w głównéj ulicy, **ucznia** do handlu korzennego w Białéj, **gospodyni** chcącéj na Wołyń pojechać, **pasiecznika** znającego metodę Dzierżona, **ogrodnika** kawalera, **kucharza** mogącego objąć z Nowym Rokiem restaurację w Krakowie, **guwernera** rodowitego Francuza, **rządcy** z kaucją 2 do 4,000 fl. w. a., na pensję do 800 fl. w. a. i ordynarją stosowną.

Kosztorysy dzierżaw tak w Król. Polskiém, jakotéż w Galicji bardzo są pożądane. 1308(1-1)

Handel pod firmą
A. GUMPLOWICZ
w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj l. 63 na pierwszém piętrze, poleca:

Dywany szkockie,
3¼ łokci długie, 2¼ szerokie, bardzo praktyczne przed kanapy, na sanki, łóżka etc., etc.,
po 3 złr. 80 cent.

KOBIERCE,
angielskie, francuzkie i krajowe od najtańszych do najbardziéj wykwintnych we wszystkich możebnych rozmiarach.

CHODNIKI
wełniane z włókna manilla i kokosow. **łokieć po cent. 28. 35 do 50.**

SŁOMIANKI AMERYKANSKIE

Koce na konie,
w najlepszych gatunkach, krajowego wyrobu i angielskie,
para 6, 8, 10 do 20 złr. 1243(2-?)

Kołdry wełniane
sztuka fl. 4, 5, 6 do 10.

Przesyłki za pobraniem pocztowém.

12to-, a nawet 8mio-godzinną Fermentacyę

napotkać już można nietylko we wschodniéj Galicyi, ale nawet w gorzelniach okręgu Krakowskiego. Jeżeli metody nieustającéj fermentacyi nawet przy dłuższéj jak 24-godzinnéj fermentacyi są korzystne, to przy krótszym czasie fermentacyi są koniecznie potrzebne. O ile wiem, nieustającej fermentacyi *szczególniéj, a tém mniéj różne do rozmaitych przypadków lub miejscowych stosunków odpowiednie metody*, nie są w żadnéj innéj broszurze podane, jak jedynie w napisanéj przezemnie i dla galicyjskich gorzelń wydanéj broszurze, pod tytułem:

„Nieustające i nieustające, a szybkie metody fermentacji".

Za pomocą tego pisma, które także daje wskazówki o najtańszych i najlepszych drożdżach, przybędzie wszystkim gorzelnikom kupującym ją, dziennego zysku 3-ch do 10-u złr. Broszura ta wydana w języku polskim, jest w handlu księgarskim, a *Administracja „Czasu"* przesyła takową za nadesłaniem 5 złr. w. a.

1310(1-1) **August Hamilton.**

SOK, ZIÓŁKA i CUKIERKI
z ziół karpackich
Dra Faykiss w Kesmarku.

Doświadczone jako najlepsze środki w słabościach piersiowych, kaszlu, chrypce, drapaniu w gardle, kataralnych zapaleniach gardła i kanału oddechowego, kokluszu itd. itd.

Cena: Flaszka soku 70 cnt. Pudełko cukierków 35 cnt. Paczka ziółek 25 cnt.

Główny skład w Krakowie w aptece pod „białym Orłem" w Rynku Głównym **A. Siedleckiego** i w aptece pod „Gwiazdą" **Józefa Trauczyńskiego.**

Apteka pod „białym Orłem" utrzymuje także:

Eau de Beaute Eau de Princesse woda piękności dla upiększenia i nadania delikatności twarzy i t. d.

Tran do picia w najlepszym gatunku (Dorsch-Leber-Thran) p. Hogg. Cena butelki 80 cnt.

Kwas chloro-octowy do wygubienia brodawek i t. d. 1064 (8-12).

KANTOR WYMIANY
ALBERTA MENDELSBURGA
w Krakowie, w Rynku głównym Nr. 9,
wypłaca wszelkie kupony bądź **w srébrze** bądź **banknotami.**

Przyjmuje do odstępowania
kwity interymalne kolei Rudolfa — wschodnio-węgierskiéj, koszycko-bogumińskiéj i przemysko-łupkowskiéj.

Daje zaliczki 1307(1-5)
na wszelkie papiery publiczne pod najlżejszemi warunkami.

Środek przeciw podagrze, reumatyzmowi i bólom nerwów.

A. Kopal'a Herbata na Podagrę.

Skuteczny środek leczniczy przeciw zastarzałym gośćcom, które, jak codzienne doświadczenie uczy, żadnemi zewnętrznemi środkami nie dadzą się uleczyć.

A. Kopal'a Maść kojąca bóle stawów i nerwów,
jako też wszelkie rodzaje reumatycznych, nerwowych i gośćcowych cierpień.

Nadzwyczajne skutki, jakie za pomocą tego środka osiągnięto, o czém łatwo przekonać się można z wielu publicznych podziękowań i z wielkiéj liczby poczęści ogłoszonych uznań i lekarskich orzeczeń, zapewniają jak najprędsze i najgruntowniejsze wyleczenie.

Skład główny utrzymuje i uskutecznia rozsyłki A. Kopal
aptekarz w Mauer pod Wiedniem.

Paczka powyższéj herbaty kosztuje **50** cent. Mniéj nad dwie paczki nie rozsyła się. — Słoik maści **1** złr. **50** cent. — Opakowanie wraz ze stęplem **10** cent. — Kupującemu dołącza się za każdą razą zawsze odmienny wyciąg z licznych podziękowań i świadectw. — Na listowne żądanie posyłamy takowe gratis.

Aby zapobiedz zamianie z podobnymi lub fałszywymi preparatami, znajduje się na każdym pakunku i słoiku mój podpis i marka ochronna. 1229(2-6)

Nowo wynaleziony kruszec szlachetny

Prawdziwie tylko tu. | **ZŁOTO TALMI.** | Prawdziwie tylko tu.

Gwarantuje się, iż klejnoty te nawet po długoletniém używaniu nie doznają zmiany, od szczerozłotych nie dadzą się odróżnić, jakotéż, iż sprzedaje się po następujących bardzo tanich cenach, by każdemu nabycie tychże ułatwić.

Klejnoty dla dam:

1 wspaniała broszka 80 ct., 1 złr., 1.20, 1.80, 2.50, 3, 3.50, 4.
1 para kulczyków 80 ct., złr. 1, 1.50, 2, 2.50 3, 3.50, 4, 4.50.
1 garnitur: brosza wraz z kulczykami, w odpowiednim guście złr. 1, 1.50, 2, 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50, 5.50, 6, 6.50, 7, 7.50, 8, 9.
1 prześliczna kolja na szyję dla dam z krzyżykiem 80 cent. lepsze 1 złr., przedniejsze złr. 1.50, najprzedniejsze złr. 2, 2.50.
1 ciężka branzoletka złr. 1.50, 2, 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50, 5, 5.50, 6, 7.
1 wspaniały medalionik damski cent. 50, 80, złr. 1, 1.20, 1.50, 2, 2.50, 3.
1 elegancki pierścień z kamieniem lub bez kamienia cent. 50, 80, złr. 1, 1.50, 2, 2.50.
1 prześliczny naszyjnik z medaljonem, złr. 2.80, 3, 3.50.

Klejnoty dla mężczyzn:

1 elegancki modny łańczuszek do zegarka złr. 1, 1.50, 1.60, 2, 2.50, 3, 3.50, 4, wraz z medaljonem złr. 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50, 5, 6.
1 długi łańcuch na szyję, nieodróżniający się wcale od szczero-złotego złr. 1.80, 2.80, 3.50 4, 4.50, 5, 5.50, 6, 7.
1 przednia spinka do szalów lub krawatek, cent. 50, 80, złr. 1.50, 3.
1 najprzedniejszy medaljonik do męzkich łańcuszków od zegarka złr. 1.50, 2, 2.50, 3.
1 przedni sygnet męzki z kamieniem lub bez tegoż, ct. 50, 80, złr. 1, 1.20, 1.50, 2, 2.50, 3.
1 buncik dewizek zegarkowych 40 cent.
1 para najdogodniejszych guzików do mankietów, z emaljowanemi kamieniami lub bez tychże, cent. 50, 80, złr. 1, 1.50, 2, 2.50.
1 garnitur guzików gorsetowych i mankietowych w odpowiednim guście ct. 50, 70, 85, złr. 1.50, 1.80 2, 2.50, 3.

Klejnoty brylantowe, wykonane podobnie prawdziwym, tak, iż nawet znawca z trudnością odróżnić je zdoła. Klejnoty te z prawdziwego srebra chińskiego, lub z prawdziwego złota talmi wyrabiane, z prawdziwego krzyształu górnego, szlifowane proszkiem dyamentowym, nie tracą nigdy swego żywego połysku. Przednie gatunki oprawne są w prawdziwe srebro.

1 broszka złr. 1.50, 2, bardzo przednia złr. 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50.
1 para kulczyków złr. 1.50, 2, bardzo przednie złr. 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50.
1 para guzików do gorsu złr. 1.10, 1.50, 2.
1 para guzików mankietowych złr. 1.80, 2.80.
1 sztuka szpilki krawatowéj złr. 1, 1.50, 2.
1 sztuka pierścienia brylantowego, bardzo przedni złr. 1, 1.50, 2, 2.50, 3.
1 sztuka branzolety wysadzonéj brylantami, złr. 2, 2.50, 3.50, 5.50.

Klejnoty Jonquille, orjentalne, wiecznie pachnące,

misternie rzeźbione, czarne, z bardzo przyjemnym zapachem, fasonu orjentalnego, bardzo eleganckie:

1 broszka złr. 1, 1.20, 1.50, 1.80, 2.
1 para kulczyków cent. 80, złr. 1, 1.50, 2.
1 sztuka branzolety ct. 20, 45, 85, złr. 1.
1 sztuka kolji, raz około szyi cent. 60, 80.
1 sztuka kolji dwa razy około szyi złr. 1 cent. 20, 1.40.
1 sztuka kolji dwa razy około szyi z przedniemi monetami tureckiemi złr. 2.50, 3.

Kto artykuły prawdziwe mieć sobie życzy, niechaj się zgłosi listownie lub osobiście wyłącznie do

N. Glattau's
Erster Pariser Bazar für Oesterreich in Wien.
906(16-24) Kärntnerstrasse 51, Palais Todesco.

Zlecenia listowne pisane być mogą w każdym języku. Posyłki uskuteczniają się za pobraniem pocztowém lub téż po nadesłaniu gotówki. Illustrowane cenniki rozsyłają się na żądanie bezpłatnie.

BANK GALICYJSKI
dla Handlu i Przemysłu w Krakowie
wypłaca
począwszy od dnia 20 grudnia r. b.
wylosowane Listy Zastawne Galicyjskie i kupony od tychże listów,
1305(2-3)
których termin wypłaty na dniu 31 grudnia 1870 r. przypada,
bez strącania eskontu.

Dyrekcja.

Dzisiejsze stosunki polityczne są naturalnie powodem ciągłego chwiania się kursów naszych papierów; szanowna publiczność przez **moje rzetelne i akuratne pośrednictwo** jest w możności **korzystania z każdorazowego spadku i podnoszenia się papierów.** Polecenia mogą być przesełane listownie lub telegraficznie; programy i instrukcje rozsełam chętnie bezpłatnie.

KAROL STEIN
Comptoir für Börsengeschäfte,
Wien I. — Tiefen Graben 17.
1199(6-24)

Z zaręczeniem prawdziwości. | **Zalecające !PRZYPOMNIENIE!** | Z zaręczeniem prawdziwości.

Dra BÈRINGUIERA c. k. uprz. **OLEJEK Z KORZENI ZIOŁOWYCH** w oryginalnych flaszkach po 1 złr.

Dra Beringuiera OLEJEK z KORZENI ZIOŁOWYCH, wolnym jest od wszelkich szkodliwych dodatków, złożony z najodpowiedniejszych mięszanin roślinnych i olejnych pierwiastków, obficie nasycony kwasorodem, którego nadzwyczajny wpływ nowsze badania jasno postawiły, stawia się pomiędzy najlepsze tego rodzaju wyroby i każdéj dystyngwowanéj gotowalni służyć może za ozdobę.

BALSAMICZNE MYDŁO OLIWNE w oryginalnych paczkach po 35 cent.

Balsamiczne MYDŁO OLIWNE, swemi nietylko czyszczącemi, lecz także na rozmiękczenie i świeżość oddziaływającemi własnościami, odpowiada wymaganiom wszelkim, jakich żądać należy od dobrego mydła toaletowego, może przeto jako łagodny a zarazem skuteczny codzienny środek do mycia, nawet dla najdelikatniejszéj i najdotkliwszéj skóry u dam i dzieci być użytym.

Dra Suin de Boutemard Pasta do Zębów, w ¼ i ½ paczkach po 70 i 35 ct.

Dra Suin aromatyczna PASTA do ZĘBÓW lub Mydło do zębów, uznane ogólnie z czególném upodobaniem jako uniwersalny i niezawodny środek do utrzymania i upiększenia zębów i dziąseł, czyści daleko przyjemniéj i prędzéj aniżeli rozmaite proszki do zębów, a zarazem udziela całéj jamie ustnéj nader przyjemnéj świeżości.

Dra Bèringuiera ROŚLINNY ŚRODEK do farbowania włosów kompletny w pudełku ze szczoteczkami i naczyniem 5 złr.

Dra Bèringuiera: ŚRODEK do FARBOWANIA WŁOSÓW, uznanym został przez wszystkich w sztuce biegłych i wszystkich odbiorców jako zupełnie odpowiadający celowi i zupełnie nieszkodliwy, aby włosy na głowie i brodzie, jako téż brwi we wszystkich dowolnych odcieniach farbować, nie plamiąc skóry i nie pozostawiając zapachu. Użycie jest łatwe, a barwy osiągnięte tym pigmentem, są najnaturalniejsze.

ROŚLINNA POMADA TWARDA, sztuka po 50 cent.

Ta POMADA TWARDA wyrabiana pod powagą król. prof. chemji **Dra Lindes** w Berlinie z czysto roślinnych ingredjencji, oddziaływa bardzo skutecznie na porost włosów, utrzymując takowe miękkiemi i zachowując przed wysychaniem, przytém nadaje włosom pięknego połysku i elastyczności, a równocześnie doskonałą jest do utrzymania przedziałek.

Dra L. BÈRINGUIERA aromatyczno-medyczny SPIRYTUS KORONNY (Quintesenz d'Eau de Cologne) Oryginalna flaszka I złr. 25 cent i 75 ct.

W c. k. SPIRYTUSIE KORONNYM **Dra L. Bèringuiera,** połączonym jest w ten sposób najdelikatniejszy lotny eter z najwięcéj pachnącemi, ożywiającemi częściami najwyborniejszych i najkosztowniejszych ingrediencji świata roślinnego, że służy nietylko jako pyszny płyn do zapachu i obmywania, ale także znany jest jako doskonały środek do orzeźwienia zmysłów i wzmocnienia nerwów.

Dra KOCHA CUKIERKI ZIOŁOWE, w ¼ i ½ pudełkach, po 70 i 35 ct.

CUKIERKI ZIOŁOWE **Dra KOCHA** kr. pruskiego fizyka obwodowego, ulubione bez przerwy, posiadając obfitą ilość części składowych najdoskonalszych soków roślinnych i ziołowych przeciw kaszlowi, chrypce, ostrości w gardle, zaflegmieniu, działają w każdym razie łagodząco, uspakajająco i dziwnie błogo.

Dra HARTUNGA Olejek z kory chinowéj w opieczętowanych i w szkle ostęplow. flaszkach po 85 cent.
POMADA ZIOŁOWA w opieczęt. i w szkle ostępl. słoikach po 85 cent.

Szczęśliwym rezultatem postępowego naukowego i starannego badania są uprzyw. środki DLA POROSTU WŁOSÓW **Dra Hartunga,** których przeznaczeniem jest w skutkach wzajemnie się wspierać, albowiem **Olejek z kory chinowéj** służy w ogóle do zachowania włosów, a **Pomada Ziołowa** do odżywiania i pobudzania porostu włosów, ta druga chroni przed przedwczesném osiwieniem i wypadaniem tychże, udzielając powierzchni skóry nową, dobrze działającą substancję, która cebulki włosowe w najsilniejszy sposób odżywia. 447(12-16)

Dra BORCHARDTA aromatyczno medyczne MYDŁO ZIOŁOWE w opieczętow. oryginalnych pakietach **po 42 ct.**

MYDŁO ZIOŁOWE arymatyczno-medyczne **Dra Borchardta,** wedle naukowych zasad obrachowane i nader szczęśliwie skombinowane, posiada dotąd niezrównane charakterystyczne przymioty — i pomiędzy wszelkiemi tego rodzaju istniejącemi artykułami gotowalnianemi, bezsprzecznie pierwsze miejsce zajmuje i niemniéj odpowiednie jest do kąpiel wszelkiego rodzaju.

WIKTORA REDYKA Apteka pod „Barankiem" | **JOZ. JAHNA** Rynek Główny | **JOZ. TRAUCZYŃSKIEGO** apteka przy ulicy Florjańskiéj.

Również są do nabycia:

W **Białéj** p. Leopold Schwanzner — w **Bełzie** p. A. W. Grot, — w **Borszczowie** p. A. Niemczewski i Sp. — w **Brodach** p. Ewa Kornfeld i p. Edward Liszka aptek. — w **Brzeżanach** pan B. Fadenhecht — w **Buczaczu** p. A. Kercel i Karol Fr. Popowicz — w **Bochni** p. Paweł Niedzielski — w **Czerniowcach** p. Ignacy Schnirch — w **Drohobyczy** p. J. Rosenheim — w **Gorlicach** p. Walery Rogawski apt. — w **Gródku** p. Tomaszewski apt. — w **Grybowie** p. Alojzy Muszyński — w **Jarosławiu** p. Rohm apt. — w **Jassach** p. Michał Neumann — w **Kołomyi** p. Jan Sidorowicz apt. i p. K. Laden — w **Krośnie** p. A. Krzysztoforski — We **Lwowie** pp. J. F. Kleina wdowa et Rissler, p. Zygmunt Rucker apt., p. Fryd. Schubuth, p. A. Berliner aptekarz (przedtem Laneri), i pan Piotr Mikolasch — w **Lisku** pan Robert Barański aptek. — w **Monasterzyskach** p. J. Lipschütz — w **Mikulincach** p. Stanisław Miedlicki aptek, — w **Myślenicach** p. F. Sendler — w **Nowym Targu** pan Karol Laur — w **Nowym Sączu** p. Ignacy Garan — w **Przemyślu** p. Edward Machalski — w **Przeworsku** p. Feliks Świtalski apt. — w **Radowcach** pan Karol Teichmann — w **Rawie Ruskiéj** p. Antoni Distl — w **Rzeszowie** p. Ignacy Schaiter i Sp. — w **Sadogórze** p. A. St. Bursa — w **Sanoku** p. J. Zarewicz — w **Samborze** p. Antoni Kromer — w **Sędziszowie** pan Jan Kownacki — w **Stryju** pan J. German — w **Skałacie** p. T. Dziembowski — w **Sokalu** p. A. W. Grot — w **Stanisławowie** p. Ferd. Stecher apt. (dawniéj Tomanek) — w **Serecie** p. J. Dempniak — w **Suczawie** p. J. Szymonowicz — w **Tarnowie** p. W. T. A. Wielogórski i Henryk Koy — w **Tarnopolu** pan A. Morawetz i pan Wal. Stachiewicz — w **Wadowicach** pan F. Foltin — w **Zaleszczykach** pan Józef Kodrębski — w **Złoczowie** p. Fadenhecht — w **Żółkwi** p. Resie Barbag — w **Żurawnie** pan Władysław Postępski.

Raymond & Comp.,
Technische Chemiker, Parfumerie-Fabrikanten u k. k. Privilegien-Inhaber in Berlin.

(1233) Podpisany dom handlowy poleca (5-100)

CERATY na PODŁOGI i CHODNIKI

naśladujące zupełnie najpiękniejsze posadzki i dywany tureckie, a co do piękności, kolorów i miękości od wszystkich innych się odznaczające.

Ceraty amerykańskie prawdziwe na meble,
barchantowe, do pokrywania stołów.

Szampan francuski
przy kupnie **10**ciu butelek — **jedna** butelka rabat.

Rossyjska HERBATA karawanowa
funt po **2**, **3**, **4**, **6**, do **8**miu złr.—przy kupnie **10**ciu funtów, **jeden funt bezpłatnie.**

Portland- i Roman-Cement, Gips.

Tektura ogniotrwała do pokrywania dachów w zwojach 3 stopy szerokich, 50 stóp długich = 150□'.
Filc do pokrywania dachów w zwojach 2' 7" × 90 szerok. = 236□'.
Smoła (Steinkohlenpech) z węgla kamiennego.........cetnar 5 złr.
Maź (Steinkohlentheer) z węgla kamiennego cet. 2 złr. 50 c. i 3 złr.
Glazura chemiczna do uszkodzonych dachów zabezpiecza przed przesiąkaniem wody.

Olejki eteryczne.

MAKSYMILIAN CARO
w Krakowie, przy ulicy Grodzkiéj Nr. 103.

Uprasza się wszystkich w loteryę grywających, lub którzy się takową zajmują, o przeczytanie.

I ja również należę do wielkiéj liczby szczęśliwych, którzy za pomocą otrzymanych instrukcyj pana **R. v. Orliçe** profesora matematyki (Berlin Wilhelmstrasse 129) na ciągnieniu ternowskiém w dniu 23 listopada, w numera 23, 38, 46, wygrałem **Terno**, a to już po raz wtóry w przeciągu 3-ch miesięcy. **Oby Bóg pobłogosławił pomienionemu Panu w jego szlachetnych staraniach** i polecam onego z własnego doświadczenia **wszystkim zwolennikom loteryi**, by z całém zaufaniem udali się do niego.

K. . . . pod Cieszynem.

1286-(2-3) **Edward v. Hilgers.**

Za pomocą moich **Instrukcyj gry** nieustannie wygrywano bardzo znaczne wygrane. Pomiędzy wieloma innemi wygrali w najnowszym czasie TERNA następujący pp.: **Jan Pudil** w Igławie, **Józef Kaa** w Wieliczce, **A. Waber** w Budzinie, **Józefa Aubleitner** w Salzburgu, **A. Ludwig** w Pradze, **Józef Simon** w Zetoves, co wspomnione osoby potwierdzą.

Warunki są następujące: 10% od uzyskanéj wygranéj a przed otrzymaniem dotyczących instrukcyj tylko 1 złr. względnie 2 złr. jako gwarancyę przesyłki. — Bliższych szczegółów udzielam na zapytania bezpłatnie. Według życzenia zachowuję ścisły sekret. — Gra moja jest przystępna i dla mniéj zamożnych. Kto z prawdziwym skutkiem grać zamyśla, niech się uda z zaufaniem do profesora matematyki

von **Orliçe** w Berlinie, Wilhelmstrasse 129. 1287—(2-3)

Wszystkie artykuły, które w różnych gazetach są anonsowane jakiegobądź rodzaju, mogą być sprowadzane **z Bazaru N. Glattau'a** o 10% taniéj od firm anonsujących.

Kompletne cenniki zawierające przeszło 15.000 artykułów, rozsełają się bezpłatnie i franco na żądanie.

Po następujących

bajecznie nizkich cenach

sprzedaje i rozsełą na prowincyę

N. Glattau'a pierwszy paryski Bazar

dla Austryi w Wiedniu

(Stadt, verlängerte Kärntnerstrasse, Nr. 51, im Palais Todesco).

Podarunki dla mężczyzn, dam i dzieci.

Tylko

10 złr. Wyborne album grające dwa piękne kawałki; w najlepszym gatunku 12 fl. Wielkie album grające 17 fl. 50 kr. 19.50, 22 fl.
45 kr. 60 i 80. Wyborne pudełka z przyborami do szycia; w najlepszym gatunku 1, 1.30, 1.50, 2 fl.
20 „ Ptak japoński, który lata jak naturalny i naśladuje trzepotanie skrzydełkami.
35 „ Zegar dla dzieci z werkiem do bicia.
35 „ Cygarniczka czarowna w któréj cygara znikają według upodobania.
48 „ Książeczka na notatki z alabastru do wiecznego użycia.
2 fl. 80 kr. Garnitur cementowany do pisania z massywnego brązu, składający się z 10 sztuk różnych potrzeb do pisania. Takie w najlepszym gatunku 4 fl. 90 kr. 5 fl. 50 kr.
30 kr. Łyżeczka do kawy, z srebra chińskiego w najlepszym gatunku z gwaran.
50 „ Bardzo praktyczna maszynka do nawlekania nici do igieł.
50 „ Papeterie z wielką ilością kopert i papieru listowego; w najlepszym gatunku 70 kr. 90, 1.20 kr.
55 „ Wąż cudow. z natur. ruch.; wielki 90 kr.
85 „ Wielka torba rzezna damska z mocnéj skóry z stalowem okuciem.
20 kr. porowate narzędzie do ostrz. noży.
20 kr. wycieracz z maszynką do czyszcz. lamp
50 kr. sygar dobrze naregulowany.
30 „ lont do zapalania, który można nosić w kieszeni.
20 „ przyrząd zdatny do wzniecania ognia.
20 „ para szelek dla dzieci.
25 „ para szelek dla dorosłych; najlepsze 65, 80 kr.
5 „ grające cygaro.
50 „ najlepsza cygarniczka piankowa.
50 „ globus na podstawie.
18 „ fl. 1.20, 1.50, bardzo zabawna gra towarzyska.
35 „ album na 25 obrazków, na 50 obrazk. 65 kr.
8 „ pudełko z 4 sztukami kolor. laku.
90 „ wyborny termometr do okna.
5 fl. 50 kr. przepyszny obraz olej. na płótnie w ozdob. ramach złoc. 4½ cali szer. a 28"33" wielkich.
75 kr. Vivantoskop, przyrząd pokazujący różne komiczne figury tańczące i skakające, wielki 140, 1.80, 2, 2.50.
10 „ czarodziejskie zwierciadło, w którém widać wielki piękny obraz, 50 kr.
90 „ piękne wieszadła zasłonowe zasługujące na osobliwszą uwagę.
45 „ bakfonowa pieprzniczka.
5 „ tuzin rzezek do piór; wyborne 10, 15 kr.
1 „ klamryki do kapeluszy angielskie.
10, 15, 20 kr. angielskie nożyczki.
8 kr. calomierz 3' długi.
10 „ pięknie złocona pranzolatka.
50 „ obrońca życia, najlep. broń dla każdego.
25 „ ciekły brązowy świecznik.
15 „ bukszpanowe naczynie na solnice.
1 fl. 20 kr. bardzo piękny serwis ze szkła na 6 osób; najlepszy fl. 1.80, 2.20.
45 kr. Wielkie stalowe kleszczyki do rozłupywania orzechów.
80 „ piękne zwierciadło toalet. zamykane.
35 „ magiczna latarnia pokazująca obrazy na ścianie; większa 1.10, 1.60, 2, 2.35.
10 „ Już wielkie z srebra chińskiego.
15 „ piękna tacka; większe tace 25, 40, 60, 80 kr., 1 fl.
2 „ przyrząd do zapinania rękawiczek; najlepszy, 10, 15 kr.
8 „ stalowy łańcuszek do zegarka, lepszy 10, 15 kr.
50 „ pudełko ze wszystkiemi narzędziami; większe 85 kr., 1 fl., 1.30, 150.
2 fl. 80 kr. bardzo toaleta z całym przyborem do golenia i z zwierciadłem, najpiękniéj polirowana.
35 kr. pierścionek pokazujący figielki.
4 „ piękne wyrzynane ramki na fotografie, najpiękniejsze 8, 12 kr.
5 „ chwytający dziewczęta wielki figiel.
10 „ karton szpilek.
35 „ wyborna pasta do zębów, najlep. 15 kr.

Tylko

20 kr. ozdoby żałobne: broszka i kolczyki.
8 „ najpiękniejsze sztuczne ognie pokojowe, większe sztuki à 10, 15, 20, 25, 30 kr. Pudełko rozm. ogni sztucz. 3 fl.
25 „ Wertheimowska kasa ogniotrwała.
30 „ pudełko 144 stal. piór angielskich.
25 „ książka z najpiękniejszemi obrazkami, większe 30, 40 kr.
25 „ koniczny bonbon maskowy, w którym się znajduje kapa maskowa.
75 „ fajka, która w ustach wydaje głos osobliwszy.
90 „ parysk. pompier, który podług upodobania tryska wodą.
35 „ słowiczy głos do naśladowania śpiewu ptaków.
20 „ prześliczna poduszeczka na igły.
10 „ karty piketowe.
1 „ kieszonkowy nóż z dwoma ostrzami; najlepszy 25, 30 kr.
1 fl. 50 kr. z b. dobréj materji deszczochron.
40 kr. bardzo zabawnych fajeczek.
25 „ czarodziejski flet z nutami.
60 „ bardzo ładny stołowy.
20 „ piękny piórnik podróżny z kałamarz.
20 „ rozciągacz rękawiczek.
20 „ piękny koszyk napełniony owocami z mydła i gronami perfumowemi, większy 80 kr.; 1 fl. 1.30.
1 fl. 60 kr. sztuczny bęben, który bez pałek wybębnia wszystkie znaki wojskowe.
40 kr. jaje Kolumba bardzo ciekawe.
25 „ krzesiwo z tabakierką z kratą srebrnego chronometru.
40 „ ryskacz perfumami, zarazem flakon na perfumy.
25 „ bardzo piękna lampa nocna, w lepsz. gatunku fl. 1.20, 1.50.
85 „ tuzin dobrych łyżek, bardzo podobnych do srebrnych; w najlepsz. gat. 1.20.
25 „ wspaniała szkatułeczka z perfumami, mydłem, olejkami na włosy, kosmetykami; większa 60, 70 kr., jeszcze większa 90 kr., 1 fl., 1.20, 1.50.
40, 50, 80 kr. śliczne wyrzyn. cygarniczka z prawdziwéj pianki; najpiękniéj wyrzynane 2, 2.50 i 3 fl.
6 fl. 50 kr. palisandrowa skrzyneczka z fajkami, 2 cygarniczkami, ze schowkiem na tytoń, z maszynką do urzynania cygara, etc.
25 kr. piękna książka na notatki, większe 20, 25, 30 kr.
8 „ ruchomy kalendarz; lepszy 20, 30, 40.
30 „ pocztowa skrzynka do listów.
8 „ centymetr, dobry skórzany 18 kr.
35 „ jedwabna krawatka męska jakiejkolwiek barwy, tuzin fl. 1.70.
60 „ alpakowa cukierniczka.
50 „ alpakowa łyżka stołowa; łyżeczka do kawy 15 kr.; widelec 35 kr.
65 „ alpakowy wazon do mleka 50 kr.
85 „ patentowana portmonetka z najlepszéj skóry z 3 przedziałkami i potrójnem zamknięciem.

Wiedeńskie najlepsze wyroby skórzane.

75 kr. 90, 1 fl. bardzo dobre portmonetki z ruskiego juchtu, z najpiękniéj złoconem okuciem, najlepsze gat. fl. 1.50, 1.80, 2.50.
65, kr. 95, 1 fl. 15, 1.50 juchtowy pugilares na cygara ze złoconém okuciem, najpiękniejszy 1.80, 2, 2.50, 3.
1.70, 2.10, 2.40 przewyborna torebeczka ze złoconém okuciem dla kobiet; bardzo dobre 3 fl. 3.50.
1.20, 1.80, 2 fl. mapa do pisania z urządzeniem do pisania, wszystko w jednem; najlepsze 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50, 5.

Do sałow: 1 tuzin lichtarzyków 20 kr. 1 tuzin świec kolorowych, (brylantowych) 25 kr.

Codzień (do Nowego roku) wychodzą prócz tego nowe ciekawe przedmioty zabawne.

Wszystkie powyższe przedmioty z wieloma tysiącami innych rzeczy za zapłatą na pocztę, tylko

N. Glattau'a pierwszy Bazar Paryski

na całą Austryę w Wiedniu,

Stadt, verlängerte Kärntnerstrasse, Nr. 51, Ecke der Wallfischgasse, w pałacu Todesco.

1122(3-12) **NB.** Sprzedający otrzymują stosowny rabat.

BOL ZĘBOW każdy i najgwałtowniejszy — uśmierza natychmiast sławny paryski **LITON** gdzie żaden inny środek nie skutkuje. — 1 flakon cały 70 cent. — Pół flakonu 40 cent. — Główny skład: apteka **E. STOCKMARA** w Krakowie. 947(-913)

Propinacja składająca się z dwóch karczem jest do wydzierżawienia od S. Jana 1871 w dobrach **Kamionny** w Bocheńskiém pod Rzegocina. O warunkach dowiedzieć się można w Krakowie Kośnickie Targowisko nr. 86 na I. piętrze. 1267(2-2)

Wichtig für Bücherfreunde.

Garantie für neu, complet und fehlerfrei.

Die Preise sind in Banknoten in östr. Währ. gestellt.

Eine andere Welt von Plinius dem Jüngsten mit den berühmten Illustrationen von Grandville. — Prachtw. Quart, 2½ fl. — **Edelsteine** deutscher Kunst und Dichtung in Wort u. Bild mit 24 brillanten Kunstblättern (jedes ein Meisterwerk) vielen Illustrationen und vorzüglichen Erzählungen. Ein grosser dicker Band in Quart, höchst elegant gebunden, 5 fl. — a) „**Bibliothek deutscher Original-Romane**“, 10 dicke grosse Bde., Octav. Ladenpreis 20 fl., für nur 2 fl. — b) „**Bibliothek historischer Romane**“ der besten deutschen Schriftsteller, 12 dicke grosse Bände Octav, Ladenpreis 27 fl. für nur 3 fl. 50 ct. c) „Neueste Bibliothek historischer Romane der besten deutschen Schriftsteller, 12 dicke grosse Bände Octav, Ladenpreis 30 fl., für nur 3 fl. — „Geschichte des **Rabbi Joschua** ben Josef Hannotzri genannt **Jesus Christus**“ einzig wirklich wahre und natürliche Geschichte des grossen Propheten von Nazareth, 2 Bde, gross Octav, 3 fl. — Die entschleierten Geheimnisse der Welt.“ — „**Das 6. und 7. Buch Mosis**“ das ist Moses magische Geisterkunst, das Geheimniss aller Geheimnisse, wort- und Bildgetreu nach einer alten Handschrift des Papstes Gregor m. 33 Kupfertafeln sammt einem wichtigen Anhange (dieses h. interessante Werk ist nur in wenigen Exemplaren gedruckt und daher sehr selten), früherer Preis 16 fl., für nur 5 fl.!!! — „**Paul de Kocks**“ humoristische Romane. Beste illustrirte Prachtausgabe, 50 Theile mit 50 feinen Bildern, 7 fl. — „**Erholungsstunden.**“ Belehrende Unterhaltungen in Erzählungen und Geschichten mit Bildern, 300 Seiten stark, gross Octav, sehr elegant, 1 fl. 20 kr. — Die Kunstschätze Berlin's, Prachtwerk mit 20 Photographien. Eine Auswahl aus den Königl. Kunstanstalten Berlin's. Elegant gebunden mit Goldschnitt 4 fl. — Der grosse **Anekdoten-Schatz** in 1000 humoristischen Erzählungen, Gedichten, Anekdoten, Puffs, 10 Bände, gr. Octav, nur 2 fl. — „Neuer Venusspiegel“ mit Abbildungen (versiegelt), 1 fl. 80 kr. „**Sophie Schwartz's** Romane“ aus dem Schwedischen, 108 Bde., 7 fl. 60 kr. — „**Bibliothek** ausgewählter Erzählungen“ von Hackländer, Höfer-Gerstäcker, Fanny Lewald, Wildermuth u. a. 24 Bde., gr. Octav, sehr elegant, 7 fl. — „**Die Fortpflanzung des Menschen**“ und die heimlichen Gewohnheiten beider Geschlechter, mit 24 fein lith-Abbildungen, 3 fl.— Don Juan Album mit 20 saubern Photographien, 4 fl.— **Dr. Heinrich,** vollständiger und sicherer Selbstarzt für alle Geschlechtskranke (versiegelt), 2 fl. — **Dr. Morel,** das Geheimniss der Zeugung, 2 fl. — **Dr. Warston,** die Heilung geheimer Krankheiten und selbst verschuldeter Schwächen, 1 fl. 50 kr. — „Der Ehespiegel“ (versiegelt) 1 fl. — **Eugen Sues** Ronane, hübsche deutsche Kabinets-Ausgabe, 128 Bände 8 fl. — „**Walter Scott's**“ Romane, deutsch, neue elegante Ausgabe, 108 Bände, 9 fl. — **Hogarth's** sämmtliche Zeichnungen, mit Lichtenbergs vollständiger Erklärung und circa 100 Stahlstichen, Prachtband, 7 fl. — „Geschichte der **Kriege Oesterreichs** gegen Preussen“, von 1740 bis 1866, 20 Theile, grosse Octav, mit 20 saubern Stahlstichen. 2 fl. 50 kr.— Die **Wiener Gallerie** mit 20 prachtvollen Photographien der besten Bilder derselben. Elegant gebunden mit Goldschnitt 4 fl. — „Der **Kreuzzug** der Schwarzen“, höchst interessant, 2 Bände, nur 1 fl. — **Boz** (**Charles Dickens**) ausgewählte Romane, 43 Bände, 2 fl. 50 kr. — „**Spanien und Portugal,**“ malerisch-historische Beschreibung der pyrenäischen Halbinsel, mit 12 Prachtstahlstichen, nur 2 fl. — Die „**Dresdner Gemälde-Gallerie,**“ mit 20 Photographien der beliebtesteu Bilder derselben, elegant geb. mit Goldschnitt 4 fl. — „Die malerischen **Rheinlande,**“ 400 Seiten stark, mit 100 sauberen Abbildungen, 2 fl. — „Die Sinnenlust“ 3 fl. —Vom Vergnügen 3 Bände 3 fl. — Gratien-Album mit 20 prachtvollen Photographien 4 fl. — „Moderne Sünden,“ 3 Bde, mit Kupfern, 2 fl. — „Memoiren einer Sünderin,“ 3 Bd. mit Kupfern, 2 fl.— „Die **Damenwelt**“ des leichtfertigen Herzogs von Orleans 1 fl. 50 kr. — „Olga und Lottchens Erlebnisse,“ 4 Bd.. 2 fl. — „Aus dem Leben einer Tänzerin“ 2 Bde, mit Kupfern, 2 fl. — „Das weltberühmte echte Dösseldorfer **Künstler-Album,**“ grosses prachtkupferwerk ersten Ranges, mit Text u. zahlreichen Kunstblättern der vorzüglichsten Künstler (jedes Blatt ein Meisterwerk), Quart, pompöser Prachtband mit Goldschnitt, 5 fl. — **Flygare Carlen** und **Friedrike Bremer**, ausgewählte Romane, 39 Bde., 2½ fl. — „Polizei-Geheimnisse und der Jesuit,“ höchst interessanter Roman aus der Neuzeit, 5 Bde., gr. Octav, 2 fl. — „**Rafael Album,**“ mit 20 prachtvollen Photographien Rafaelscher Meisterwerke, elegant gebunden, 4 fl. — „**Alexander Dumas,**“ Romane, hübsche deutsche Kabinets-Ausgabe, 128 Bde., 8 fl. — „**Malerische Naturgeschichte**“ der drei Reiche, 759 Seiten Text mit 330 prachtvoll kolor. Kupfern, Prachtband, 3 fl.— „Die malerische **Schweiz**“ 2 Bde, mit 75 saubern Abbildungen, 2 fl. **Werke:** 1) „**Lessings** Werke,“ elegante schöne Octav-Ausgabe. 2) „**Körners** sämmtliche Werke,“ Prachtband. 3) „**Eduard Dullers** Gedichte,“ Original-Prachtband mit Goldschnitt. Alle 3 Werke zusammen 4 fl. — 1) „**Cooper, Kpt. Marryat** und **Ferrys** ausgewählte Romane,“ 34 Bde. 2) „**Leopold Schäfers** Novellen,“ 9 Bde, schöne Ausgabe (diese allein kosten im Ladenpreis 8 fl.). Alle 4 Werke zusammen 4 fl. — „**Illustrirte Mythologie** aller Völker,“ 10 Bde. mit 300 Illustrationen, nur 1 fl. — „**Heinrich Zschokkes** sämmtliche Novellen, 3 Bde., gr. Octav, 2 fl. 80 kr. — „**George Sands Romane,**“ 75 Bde., 5 fl. — „**Die Justizmorde aller Länder**“, interessant erzählt, 20 Theile, mit sehr vielen Illustrationen, 2 fl. — „**Der illustrirte Hausfreund,**“ Scherz und Ernst zur Unterhaltung und Belehrung, 2 Bde. mit 140 feinen Stahlstichen und Illustrationen, 1870, nur 1 fl. — „Die Weber's Demokritos, neueste Ausgabe, gr. Octav, 2 — Saphirs humoristische Schriften, beide Werke zusammen nur 2 fl. 50 kr. — „Chronique des Oeil de Boeuf“ der innern Gemächer des Schlosses in Paris und Versailles unter Ludwig dem XIV., XV. und XVI., 8 Bde., gr. Octav (selten), 11 fl. — Capt. „**Chamiers**“ sämmtliche beliebten Seeromane, 15 Bde., gr. Octav, 3 fl. — Capt. „**Wilsons**“ sämmtliche Seeromane, 6 Bde., Octav, 2 fl. — „Die entdeckte **Buch der Welt**, grosses Prachtkupferwerk mit 48 prachtvoll color. Stahlstichen und vielen 100 Illustrationen, Quart, 3 fl. — „Don Juan“ mit 20 saubern Photographien 4 fl. — „Grazien-Album“ mit 20 prachtvollen Photographien, sehr elegant, 4 fl. — **Feierstunden**, in 100 ausgewählten Erzählungen, Romane und Novellen, mit vielen 100 Illustrationen, 2 Bde., Quart, 3 fl. — „**Brasilien**“, höchst merkwürdige Erlebnisse und Reisen in diesem so interessanten Lande, von J. Ratcliffe, 2 Bde., mit 48 saubern Abbildungen, 2 fl. — „**Ostindien,**“ malerisch-historische Beschreibungen dieses höchst interessanten Erdtheils, gr. Prachtwerk mit 24 Prachtstahlst., statt 8 fl. nur 2 fl. 50 kr.— „Casanovas Memoiren,“ beste, vollständigste, deutsche, illustrirte Ausgabe, 17 Bde., gr. Octav, 10 fl.— „**Liebes-Abenteuer** des Lorenzo de Ponta,“ Seitenstück zum Casanova, 2 fl.— „Liebesabenteuer des Chevalier Faublas,“neue vollständigste Ausgabe, 2 Bde., gr. Octav, 4 fl.— „**Schönheits-Album,**“ mit 20 Photographien von Frauengruppen in reizendster Stellung, sehr elegant, 4 fl. „**Frauenschönheiten,**“ Beautés de Femmes, 20 brillante Photographien von Frauengruppen in reizendsten Positionen, elegant gebuuden, 4 fl.— „**Das 7mal versiegelte Buch**“ der grössten Geheimnisse, 2 fl.— „**Heinrich Heine,** Höllenfahrt,“ Gedichte, 1 fl. 40 kr.

Musikalien.

„40 Lieder ohne Worte“ von Mendelsohn-Bartholdy etc., neue elegante Ausgabe, 3 fl. — „Der musikalische Hausfreund,“ Festgabe für geübte Spieler, 18 elegante Salon-Kompositionen enthaltend, 2 fl. — „Weber-Album,“ 10 brillante Original-Compositionen von Weber, Spohr, Meyerbeer, Kücken, Taubert u. s. w., nur 2 fl.— Grosses Hamburger „Tanz-Album“ für 1871, das grösste existirende, 60 Seiten stark, 2 fl.— „Walzer-Album,“ 6 der beliebten brillanten Walzer von Godfroy, Faust etc. enthaltend, 2 fl. — „Opern-Album“ brillant ausgestattet, 6 Opern enthaltend, 2 fl. — 30 der neuesten, beliebtesten Tänze, einzeln 15 kr., zusammen 2 fl.— „Die beliebtesten Opern“ der Gegenwart: Robert, Norma, Stradella, Troubadour, Stumme, Nachtlager, Don Juan, Regimentstochter, Freischütz, Rigoletto, Faust, Martha.“ Alle 12 zusammen 5 fl. 18 der beliebtesten „Salonkompositionen“ von Ascher, Jungmann, Mendelsohn-Bartholdy, Richards u. A. Ladenpreis 8 fl., nur 2 fl.— Dasselbe, neue Folge, ebenso brillant sortirt, 2 fl. „Jugend-Album,“ 30 beliebte Compositionen, leicht und brillant arrangirt, prachtvoll ausgestattet, 2 fl. **Festgabe auf 1871,** brillantes Festgesbhenk für Jedermann, 2 fl. — **Tanz-Album auf 1871,** 36 Tänze enthaltend, sehr elegant 2 fl.— **Winterfreuden für 1871** in 25 der beliebtesten Tonstücke, sehr eleg., 2 fl. — „Volklieder-Album“, 100 der beliebtesten Volkslieder enthaltend, 190 Seiten stark, 1 fl. — „50 Tänze für Violine,“ zusammen 2 fl., dieselben mit Pianofortebegleitung 4 fl. — „Tanz-Album für Violine“ für 1871, 2 fl. — „Des Pianisten Hausschatz,“ 18 brillante Original-Compositionen der beliebten Componisten Godfroy, Harmston, Kafka, Richards u. s. w., nur 2 fl.

Gratis erhält jeder ausser den bekannten werthvollen Zugaben zur Deckung des geringen Porto's bei Bestellung von 6 fl. und 10 fl. noch neue Werke von Auerbach, Mühlbach, illustrirte Werke und Classiker gratis.

NB. Directe Bestellungen unter Beifügung des Betrages in österreichischen Banknoten (Postvorschuss wird hieselbst abseiten der Postanstalten nach den k. k. österreichischen Staaten nicht ertheilt) werden sofort prompt ausgeführt.

Siegmund Simon in Hamburg

1131(4-4) Bücher-Exporteur,

31 grosse Bleichen 31.

Przekonywające Sprawozdania

PRAKTYCZNYCH LEKARZY

o skuteczności preparatów słodowych „Hoffa“ w słabościach organów trawienia i oddychania. 1006(3-3)VI.

Do głównego składu **Jana Hoffa** nadwornego liweranta w Wiedniu,

11. Kärntnerring 11.

Wiedeń 26 sierpnia 1870 r. — Z przyjemnością zawiadamiam pana, **iż po dłuższém i dokładném badaniu, przyszedłem do przekonania o szczególnie uzdrawiającéj skuteczności pańskiego preparatu słodowego na organa trawienia i oddychania.**

Dr. med. ALEXOVITS, założyciel szpitala dla dzieci św. Józefa w Wiedniu.

Güns, 31 maja 1870. — Zechciéj mi pan jak najspieszniéj przysłać szkatułkę **Malz-Extract-Gesundheits-Bier.** **Dr. WALSBECKER,** fizyk wolnego miasta Güns.

Mitrovic, 16 września 1870. Używając pańskiiego **Malz-Extract-Gesundheits-Bier.** otrzymałem dotąd **najlepsze rezultaty urdrawiające**, upraszam tedy etc., etc.

Dr. GODRA c. k. nadlekarz.

Wattersdorf (przy Ołomuńcu) 14 lutego 1870 r. — Upraszam powtórnie o przysłanie **Extraktu słodowego, Czekolady słodowéj i Pastylków słodowych na piersi** odwrotną pocztą. — Pańskie preparata działają zadziwiajaco i polecić je można jak najlepiéj. **BARTOSCH,** lekarz.

Ostrzeżenie przed podrabianiem i fałszowaniem. Na wszystkich etykietach moich wyrobów słodowych znajduje się mój własnoręczny podpis.

Johann Hoff.

Jedynie prawdziwe i doskonałe dostać można w aptece p. **Trauczyńskiego** przy ulicy Florjańskiéj, u p. **Józefa Jahna** w Rynku Głównym i **Jakóba Goldwassera** w domu Deichesa na Stradomiu **w Krakowie**; — u p. **W. T. A. Wielogórskiego w Tarnowie**; — i u pana **M. Kozłowskiego w Przemyślu.**

Nie pomoże żaden opór.

W obec niezaprzeczonych skutków, jakie osiągam za pomocą mojéj na doświadczeniu i umiejętności uzasadnionéj metody, przyznać musi każdy choćby najniewierniejszy wartość moich

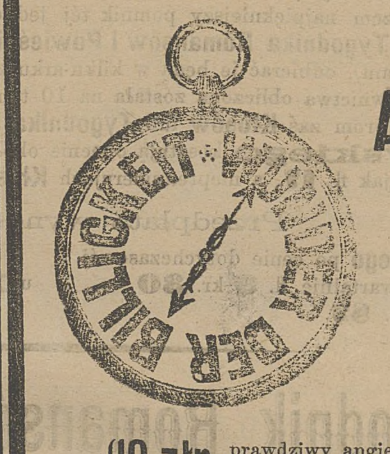
Instrukcyj gry,

za pomocą których pomiędzy wieloma innemi wygrali TERNA w ostatnich ciągnieniach, mianowicie: Pan Józef Simon w Zetoves, p. J. Pellech w Maroszynie, p. Józef Kas w Wieliczce, Jan Pudil w Igławie, Franciszek Roth w Bukareszcie, co wspomnieni potwierdzą.

Warunki: 10% z uzyskanéj wygranéj, prócz tego przy odbiorze instrukcyj 1 złr. względnie 2 złr. Gra przystępną jest i dla mniéj zamożnych. — Na żądanie zachowuje się sekret. — Na frankowane listy odpowiadam z wszelką gotowością i **bezpłatnie.** Zapraszam przeto Publiczność w loteryę grywającą, ażeby korzystała z pomocy mojéj.

von **Orliçe**

(1285)—(2—3) profesor matematyki w Berlinie, Wilhelmstrasse 129.



NIE DO UWIERZENIA A PRZECIEŻ PRAWDA,

że następujące

uregulowane zegarki

sprzedaje się

po tak śmiesznie nizkich cenach.

Tylko

10 złr. prawdziwy angielski srebrny zegarek cylinder z kryształowém szkiełkiem, wskazówką minutową wraz z łaćcuszkiem, medalem i innemi ozdóbkami z złota talmi.

19 złr. 50 kr. prawdziwy angielski, delikatnie w ogniu wyzłocony, srebrny zegarek Chronometer z podwójną kopertą, pięknie emaljowany wraz z delikatnym łańcuszkiem, medalem i ozdóbkami ze złota talmi.

15 złr. 50 kr. prawdziwy angielski, delikatnie w ogniu wyzłocony srebrny zegarek Chronometer z pojedyńczą kopertą wraz z łańcuszkiem, medalem i ozdóbkami.

14 złr. prawdziwy angielski z prawdziwego talmi złota zegarek, cylinder najnowszy, z podwójném kryształowém szkiełkiem, przez co chociaż zamknięty przyrząd widzieć można, wraz z łańcuszkiem, medaljonem i ozdóbkami z talmi złota.

14 złr. zegarek z talmi złota, z podwójną kopertą, sprężynką odskakującą, kryształowém szkiełkiem z przyrządem z niklu wraz z prawdziwym łańcuszkiem z talmi złota, medalem i ozdóbkami.

17 złr. prawdziwy angielski srebrny zegarek anker z kryształowém szkiełkiem i pięknemi wyrobieniami wraz z łańcuszkiem, medalem i ozdóbkami.

15 albo 18 złr. angielskie Prince of Wales zegarek remontoir mocnego składu z kryształowém szkiełkiem, urządzeniem z niklu z prawdziwego złota talmi; — te zegarki tém się odznaczają, że bez kluczyka nakręcać je można; do tych zegarków otrzymuje każdy łańcuszek wraz z medalem i ozdóbkami z talmi złota gratis.

15 albo 18 złr. mały zegarek damski, prawdziwie srebrny i prawdziwie wyzłocony z prawdziwym łańcuszkiem około szyi i kutasikiem wraz z ozdóbkami.

13 złr. srebrny zegarek cylinder z sprężynką odskakującą i mocném szkiełkiem kryształowém wraz z łańcuszkiem, medalem i ozdóbkami z talmi złota.

22 złr. delikatny srebrny zegarek anker z 15 rubinami wraz z delikatnym łańcuszkiem i medalem z talmi złota.

22 złr. srebrny zegarek remontoir bez kluczyka dający się naciągać wraz z łańcuzkiem i medalem z talmi złota.

24, 26, 28 złr. złoty zegarek damski wraz z łańcuzkiem, medalem i ozdóbkami.

Łańcuszki z talmi złota krótkie złr. **1, 1.30, 1.60, 2, 3, 4, 5, 6.** długie złr. **1.60, 2.50, 3, 4, 5, 6, 7.**

Wszystkie zegarki są pierwszéj jakości i nie można je z ordynaryjnemi na równi stawiać. 907(15-24)

Każdy złoty lub srebrny zegarek jest c. k. marką urzędu menniczego zaopatrzony.

Za przesyłką albo poborem pocztowym (Postnachnahme)

każde zamówienie uskutecznia się w przeciągu 24 godzin, a nieprzypadający towar do gustu wymienia się natychmiast. **Nieregulowane** zegarki sprzedaje się taniéj o 2 złr. Cennik darmo.

Zegarmistrze i handlarze zegarkami znajdą wielki skład wszelkiego gatunku zegarków; tylko towar z pierwszéj ręki z Anglji i szybka rozsprzedaż umożebniają po tak nizkich cenach sprzedawać.

N. Glattau's

erstes Wiener Uhren-Etablissement,

Kärtnerstrasse Nr. 51, Palais Todesco.

Setki tysięcy ludzi

zawdzięczają obfitość włosów jedynie istniejącemu, najpewniejszemu i najlepszemu

środkowi dla wzrostu włosów.

Niema lepszego środka dla utrzymania i wspierania wzrostu włosów na głowie, jak

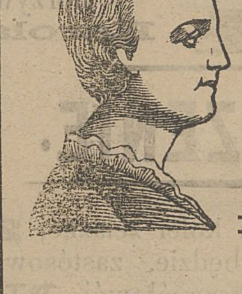
owa we wszystkich częściach świata znana i sławna, przez powagi lekarskie zbadana, najświetniejszym skutkiem uwieńczona, przez Cesarza austrjackiego Franciszka Józefa Igo, króla węgierskiego i czeskie-



go eta. etc. etc. wyszczególniona wyłącznym c. k. przywilejem na całéj rozległości c. k. państwa austrjackiego i krajów węgierskich patentem z 18go listopada 1865 roku liczba 15810/1892

RESEDA - KRÄUSEL - POMADE,

przy któréj używaniu regularném, miejsca najzupełniéj wyłysiałe włosami zarastają;



włosy siwe i rude zmieniają się na ciemne, wzmacnia skórę w sposób cudowny, usuwa każdy rodzaj łupieżu w dniach kilku zupełnie, zapobiega wypadaniu włosów w czasie bardzo krótkim na zawsze,

nadaje włosom połysk

naturalny i falisty,

jako téż ochrania je od siwizny do lat późnych.



W skutek nader miłego zapachu i wspaniałego wyposażenia, staje się prócz tego ozdobą najpyszniejszych toalet.

Cena słoika z przepisem użycia (w 6 językach) 1.50 c. — z zaliczką poczt. 1.60 c.

Sprzedający otrzymują procenta.

Fabrik und Haupt-Zentral-Versendungs-Depot en gros et en detail bei

CARL POLT, 920 (15-20).

Parfumeur und Inhaber mehrerer k. k. Privilegien in Wien,

Hernals, Annagasse, 15, im eigenen Hause,

dokąd wszystkie pisemne zlecenia mają być wystósowane i gdzie takowe po przesłaniu gotówki lub za pobraniem pocztowém spiesznie sprawione będą.

GŁÓWNY SKŁAD w KRAKOWIE jedynie u p. **JÓZEFA JAHNA,** w Tarnowie u p. W. T. A. Wielogórskiego — we Lwowie u Zygmunta Ruckera aptekarza, Adolfa Berlinera aptekarza — w Brzerzanach u Józefa Zminkowskiego aptekarza okręgowego.

NB. Jak wszystkich znakomitych fabrykantów, dzieją się naśladownictwa i fałszerstwa pomienionej i tutaj. Upraszamy więc kupujących udawać się tylko do wyż podanych składów, gdzie jedynie prawdziwa **Reseda - Kräusel-Pomade** KAROLA POLTA w WIEDNIU — i nie pomijanie przy jej **przedstawionéj marki.**

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.